Rok - Année XXXIX. PIĄTEK, 5. września 1947. — L E N S (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 5. Septembre 1947. Nr. 209.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | *Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI** | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 4 fr.

Wolność i niezależność państw między blokiem amerykańskim a sowieckim

Ludzie zależni od funduszy amerykańskiej partii republikańskiej p. Rozmarka, kręcą się po Wychodztwie francuskim i belgijskim i wołają, że oni chcą „wolnej i niepodległej Polski". Chociaż nie ma w ogóle takiego Polaka, któryby nie chciał wolnej i niepodległej Polski, jednak ci panowie chcieliby sobie z tego programu zrobić monopol, którym chcieliby zakryć swoją własną niewolę wynikającą z ich zależności finansowej od funduszy amerykańskiego stronnictwa, do których przyczyniają się także Niemcy amerykańscy w nim zorganizowani.

Wolną i niepodległą myśl polską reprezentuje chłop polski żyjący z własnego wysiłku na polskiej ziemi, reprezentuje ją robotnik i inteligent polski żyjący z własnego wysiłku i zachowujący własne przekonania. Najmniej reprezentuje ją biurokrata żyjący za fundusze państwa, w dodatku cudzego czy cudzej partii, a przywykły do posłuszeństwa wobec groszodawców.

Choćby atoli tej oczywistej zależności nie było, to każdy rozsądny człowiek na Wychodztwie rozumie, że nie ten stworzy nam „wolną i niepodległą Polskę", który najgłośniej o tym krzyczy.

Nie może się też naród polski spodziewać „wolnej i niepodległej Polski" po obozie sanacji i piłsudczyków, którzy nam tę wolną i niepodległą Polskę pogrzebali w r. 1939, wskutek tego właśnie, że byli tylko tęgimi w buzi, ale słabymi w rozumie i w czynie. To, że Beck mówił o mocarstwowej Polsce, a Rydz - Śmigły nawet „guzika" dać nie chciał, niczego Polsce nie dało i niczego nie uratowało, przeciwnie przyczyniło się raczej do zgubnego wprowadzenia w błąd narodu polskiego.

Wolność i niepodległość narodu jest zawsze owocem wytężonej, mądrej i wytrwałej pracy całych pokoleń, którym winni przewodzić nie najtęższi w buzi, ale najświatlejsi w rozumie.

Prawdy te rozumie brytyjski minister spraw zagr. Bevin, który już kilkakrotnie malował ciężkie obciążenie powstałe dla W. Brytanii wskutek zależności od kredytów amerykańskich. Nie ma bowiem dziś w świecie całkiem wolnego i niezależnego państwa poza Stanami Zjedn. i Rosją Sowiecką. Mówiąc do kongresu brytyjskich związków zawodowych, Bevin dowodził, że trzeba zwiększyć wytwórczość i wywóz W. Brytanii o półtora miliarda dolarów, aby odzyskać niezależność tej niedawno jeszcze największej potęgi świata. Wówczas będzie można **„zmienić politykę zagraniczną Europy"**.

Na razie smutna rzeczywistość wygląda tak, że W. Brytania nie mogła nawet utrzymać swojego skromnego powojennego poziomu życiowego, gdyż do tego wywóz brytyjski był za mały miesięcznie o 125 milionów dolarów. **„Jeżeli nie zdobędziecie się na tę wytwórczość, wówczas kraj nasz straci swoją pozycję"...** wołał Bevin.

Takie bolesne prawdy postawił przed Kongresem odpowiedzialny kierownik polityki brytyjskiej.

Wychodztwu polskiemu we Francji zaś opowiadał niedawno członek biurokracji społecznej Rozmarka, że on już wygrał pierwszy etap o wolną i niezależną Polskę!

Nie może być lepszego dowodu, że pieniądze Rozmarka i jego amerykańskiej partii republikańskiej służą tylko by utrzymać wpływ małych agentów dawnej sanacji i piłsudczyzny za pomocą wielkich i szumnych deklaracyj, zakrywających pustkę w ich głowach, jak nam ją zakrywały przed r. 1939.

Bevin widzi zależność W. Brytanii od funduszy amerykańskich mimo, że chodzi o pożyczki państwa dla państwa. Agenci p. Rozmarka w Europie nie widzą, że partii republikańskiej w Ameryce chodzi nie o Polskę, ale o głosy polskie, a już najmniej chodzi o Polskę Niemcom amerykańskim zasilającym fundusze partii republikańskiej.

Jeżeli my Polacy nie będziemy widzieć tych zależności ani katastrof, do jakich zaprowadziłyby nas takie zależności, świat będzie sądził o nas, że nie mamy nawet warunków duchowych i moralnych, aby posiadać własne wolne i niepodległe państwo.

Polska wolna i niepodległa może tylko być owocem wysiłku i funduszy jej własnych obywateli. Tam, gdzie robota jest robiona za fundusze zagraniczne, nie może być nie tylko wolnej i niepodległej Polski, ale nawet wolnej i niepodległej myśli polskiej.

M. Kwiatkowski

Stosunek rządu polsk. do Kościoła katolickiego w opinii angielskiej

Londyn. — Sytuacja Kościoła katolickiego w Polsce, oraz stosunek, jaki zajmują władze kościelne wobec obecnego reżimu w Polsce, są przedmiotem rozważań korespondenta warszawskiego „Times'a".

Przedstawiciel tego pisma pisze, iż Watykan do dziś nie uznał urzędowo rządu w Warszawie, a Prymas Polski Hlond nie złożył wizyty Prezydentowi R. P. Bierutowi. Nie ma obecnie żadnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Watykanem a Polską po zerwaniu Konkordatu przez byłego premiera polskiego Osóbkę-Morawskiego.

Rząd polski w zasadzie zajmuje stanowisko wrogie wobec kościoła katolickiego — pisze przedstawiciel „Times'a".

Władze polskie nie pozwalają na rozwijanie się nowych organizacyj katolickich, jako też nie przydzielają w dostatecznej ilości papieru dla prasy i wydawnictw kościelnych. Wreszcie rząd obecny nie zezwolił katolikom na wystąpienie z oddzielną listą w wyborach parlamentarnych.

Nie należą do rzadkości, pisze korespondent niezależnego „Times'a", wypadki aresztowania kleru pod zarzutem sprzyjania organizacjom podziemnym.

Ze względów politycznych, by odciąć wpływ kleru katolickiego na społeczeństwo, rząd nie pozwala na zakładanie szkół katolickich, co wytwarza szczególną atmosferę napięcia i niepewności wśród polskiego społeczeństwa katolickiego.

Pomoc dla Europy nieodzowną jeszcze w b. roku

WASZYNGTON. — **Na konferencji prasowej w dniu 3. września br. amerykański Podsekretarz Stanu Lovett oświadczył, iż sytuacja gospodarcza w Europie tak dalece się pogarsza, iż w ciągu najbliższych miesięcy, jeszcze przed upływem tego roku Stany Zjednoczone będą musiały przyjść z pomocą niektórym krajom Europy, jeśli Kongres nie zbierze się przed końcem bieżącego roku. Szczególnie niepokojącą staje się sytuacja we Francji, gdzie z powodu słabych zbiorów brak zboża, może doprowadzić do poważnych trudności społecznych.**

Z drugiej strony brak zapasów dolarowych w Anglii przedłuża kryzys gospodarczy i finansowy i stwarza trudną sytuację.

W tym stanie Lovett wysunął myśl, by Światowy Bank Odbudowy i Bank Export - Import stworzyły pewne rezerwy, za które można by przyjść z niezbędną tymczasową pomocą żywnościową, czy finansową, krajom najbardziej potrzebującym, dopóki nie wejdzie w życie plan Marshalla.

Zapowiedź pomocy amerykańskiej dla Europy jest, jak oświadczają korespondenci zagraniczni, jednym z najbardziej znamiennych oświadczeń amerykańskich mężów stanu od czasu wystąpienia Marshalla.

★

Plan Komisji energetycznej 16 państw

Paryż. — Rzecznik Komisji energetycznej na Konferencji 16 państw przedstawił plan, jaki został opracowany w celu przezwyciężenia trudności opałowych, węglowych i gospodarki elektrycznej w krajach, które biorą udział w Konferencji Paryskiej.

Oświadczył on, iż kraje te będą musiały podwoić produkcję energii napędowej do 1951 roku.

Plan przewiduje zwiększenie wydobycia węgla o 50 milionów w W. Brytanii, o 35 milionów w Zagłębiu Ruhry i o 4 miliony w Zagłębiu Saary, co jednak nie wystarczy i trzeba będzie jeszcze sprowadzić 37 milionów ton węgla ze strefy nie dolarowej, a więc z Polski i ew. z Południowej Afryki.

Ponadto dla zaoszczędzenia wydatków na benzynę i materiały pędne, Europa będzie musiała w rafineriach europejskich przerabiać surową ropę, przywożoną z zagranicy.

Syjoniści przyjęli postanowienia Komisji palestyńskiej

Zurych. — Komitet wykonawczy Syjonistów zebrany w Zurychu przyjął 3. września br. znaczną większością (50 za, 16 przeciw) głosów postanowienia Komisji palestyńskiej, która wysunęła, jak to już donosiliśmy, projekt podziału Palestyny na dwa państwa: Żydowskie i Arabskie. Komitet ten wyraził zastrzeżenia i żal, iż projektowane państwo żydowskie nie będzie obejmowało terenów historycznych, związanych z narodem żydowskim.

O projekcie mniejszości Komisji Palestyńskiej, Komitet syjonistyczny powiedział, iż idea państwa federacyjnego jest nie do przyjęcia dla Syjonistów,

Rząd p. Ramadiera między naciskiem kierownictwa S. F. I. O. a większości parlamentarnej znalazł wyjście kompromisowe

PARYŻ. — Opinia francuska z zaciekawieniem oczekuje wyniku głosowania w sprawie wotum ufności dla rządu premiera Ramadier, które, jak wiadomo, odbędzie się w piątek przed południem. Premier wysunął kwestię zaufania na tle żądania subwencji na węgiel w wysokości 4 miliardów franków. Suma ta, zapewnił Premier, nie zachwieje równowagi budżetu a odmówienie jej podważyłoby całą politykę gospodarczą rządu.

Największe trudności ma p. Ramadier w łonie własnej partii, której Komitet Kierowniczy domaga się zastosowania uchwał powziętych w Lyonie, które między innymi domagały się praktycznie od rządu państwowego zakupu i rozdziału mięsa.

ZEBRANIE SOCJALISTÓW

Komitet Kierowniczy Partii Socjalistycznej odbył w nocy z środy na czwartek zebranie, które trwało do godz. trzeciej rano, a na którym miało nastąpić starcie między tezami p. Ramadier oraz sekr. gen. Guy Mollet. Rezultat zebrania nie jest jeszcze znany, ale wydaje się, że doszło do kompromisu za pośrednictwem prezydenta Francji. P. Guy Mollet w piątek rano udać się miał do Premiera i przedstawić uchwały zebrania.

★

Prezydent Auriol ostrzegł przed kryzysem rządowym

PARY. — Prezydent Auriol na posiedzeniu rządu francuskiego w środę rano, ostrzegł ministrów przed niebezpieczeństwami kryzysu rządowego w chwili zbliżających się wyborów gminnych. „Skorzystaliby na tym jedynie R.P.F. i komuniści", zauważył Prezydent.

Po krótkich naradach rządu Prezydent przyjął pp. Edwarda Herriot, Daniela Mayera, André Philip i Christiana Pineau, a w ciągu popołudnia p. Ramadier.

★

Komuniści są za subwencjami, ale głosują przeciw rządowi — M.R.P. jest przeciw subwencjom, ale poprze rząd

PARY. — Na ogół panuje przekonanie, że rząd uzyska zaufanie. Stanowiska partyj są znane: Posłowie M.R.P. oświadczają, że chociaż mają pewne zastrzeżenia techniczne co do projektu, wyrażą jednak rządowi zaufanie, ponieważ zagadnienie nabrało cech czysto politycznych. Komuniści, mimo, że są zwolennikami projektu rządowego subwencji, zapowiedzieli, że nie wyrażą rządowi zaufania. Radykałowie nie zajęli wprawdzie dotychczas stanowiska oficjalnego, ale przypuszcza się, że podzielą swe głosy między opozycję, wstrzymujących się od głosowania oraz takich, którzy będą głosować za wotum zaufania.

★

Zagadnienie chleba we Francji

Rząd ma nadzieję utrzymania obecnych racyj

Paryż. — W związku z zarządzeniami rządowymi w sprawie wyżywienia a zwłaszcza chleba, odbyło się zebranie członków rządu, celem uzgodnienia, w miarę możliwości, zasobów i potrzeb.

Zebraniu przewodniczył premier Ramadier. Uczestniczyli w nim: min. Rolnictwa, Tanguy Prigent, jego dyrektor gabinetu, p. Bou, attaché handlowy Francji w Waszyngtonie, p. Beylot, sekretarz generalny Wyżywienia.

Min. Rolnictwa, oświadczył po zebraniu, że z odbytych narad wynika, iż zarządzenia, podjęte ostatnio przez rząd są chwilowo wystarczające i nie potrzeba ich zmieniać.

„Kroki, jakie poczyniliśmy u krajów, posiadających nadmiar zboża — dodał Minister — dają nam nadzieję, że braki zostaną wyrównane".

Odtąd każdego tygodnia odbywać się będą zebrania rządu, celem informowania go o położeniu.

Rosja za wnioskiem brytyjskim w sprawie sił zbrojnych dla O.N.Z.

LAKE SUCCESS. — Komisja Wojskowa O.N.Z. uzgodniła ostatnio plan, który obejmuje kontyngenty, efektywy i rodzaje broni, jakimi Narody Zjednoczone będą dysponować.

Mianowicie przedstawiciel Rosji w tej Komisji poparł wniosek W. Brytanii, która zmierza do ustalenia następującego składu armii O.N.Z. Siły wojskowe obejmowałyby flotę wojenną w składzie 130 jednostek, piechotę lądową w składzie od 8—12 dywizji, 600 bombowców i 400 myśliwców.

—:-:—

Dostawa amerykańskiego materiału wojskowego do Turcji

NOWY JORK. — Pierwsze dostawy amerykańskiego materiału wojskowego do Turcji, rozpoczną się w październiku.

Dostawy te obejmują artylerię, samoloty i torpedowce, przeznaczone dla floty tureckiej na Morzu Czarnym.

Amerykańska misja wojskowa w Ankarze organizuje ćwiczenia dla rekrutów, celem zapoznania ich z materiałem amerykańskim.

Po tragedii w Rueil - Malmaison

RUEIL. — W sprawie katastrofy w kinie „Le Select" w Rueil przesłuchano już licznych świadków. Większość z nich podała sprzeczne szczegóły. Z całości zeznań wynika jednak, że aresztowany dyrektor, André Mouillade, ponosi wielką odpowiedzialność.

Największą jego winę stanowi, że pomimo braku miejsc starał się pomieścić nadmierną liczbę widzów. Gdyby prowizoryczne siedzenia nie tarasowały ganku, opróżnienie sali mogłoby nastąpić w kilku minutach i liczba ofiar byłaby znacznie mniejsza. Poza tym jest pewnym, że gdyby aparaty do gaszenia pożaru funkcjonowały należycie, wówczas zdołano by przeszkodzić rozszerzeniu się ognia.

Śledztwo prowadzi komisarz Juffin z Paryża.



(Foto: France Clichés)

Trumny z ofiarami pożaru na cmentarzu w Rueil.

Oficerowie straży pożarnej, którzy zwiedzili kino w Rueil oświadczyli, że wiele kin na prowincji, podobnie jak kino w Rueil, nie odpowiada wymogom bezpieczeństwa.

Położenie strajkowe bez zmiany

Paryż. — W położeniu strajkowym zaszły pewne zmiany na lepsze. W Lyonie i w Elboeuf robotnicy podjęli prace we wszystkich przedsiębiorstwach. W Saint-Quentin liczba strajkujących zmniejszyła się do 7.000. Urzędnicy miejscy, którzy we wtorek przyłączyli się do strajku, podjęli pracę.

W Sochaux i Montbéliard strajk trwa.

W Audincourt strajkują robotnicy fabryk Peugeot i fabryki narzędzi, Japy oraz robotnicy, zatrudnieni przy miejskich robotach publicznych. Nie pracują również robotnicy fabryki przedmiotów gospodarstwa domowego w Voujaucourt oraz różnych małych fabrykach w dolinie Hérimoncourt.

W Clermont-Ferrand zebranie kierowników syndykalnych C.G.T. postanowiło nie podejmować pracy w przemysłach, dotkniętych strajkiem i wysłać delegację do Paryża. W Evreux wybuchł strajk w 28 zakładach przemysłowych. W Clairoix (Oise) zastrajkowali robotnicy fabryki opon Enflebert.

W Charleville i Mezières w dep. Ardennes, doszło do manifestacyj, w czasie których protestowano przeciw obniżeniu przydziału chleba i trudnościom wyżywienia. Prefekt przemówił do zebranych i przyrzekł, że starać się będzie polepszyć położenie w swoim departamencie.

Na piątek wieczór zapowiedziano zebranie unij lokalnych w okolicy paryskiej, które podejmie decyzję w sprawie ewentualnego 2-godzinnego strajku protestacyjnego.

Przydziału niezbędnej żywności i akcji przeciw spekulantom — domaga się C. G. T.

Paryż. — Zarząd C. G. T. po zebraniu, odbytym w środę przed południem ogłosił komunikat, w którym wysuwa szereg żądań, domagając się od rządu spełnienia ich.

C.G.T. domaga się rozpatrzenia decyzji o jednolitym obniżeniu racji chleba, aby pracującym zapewnić niezbędny przydział a ograniczyć przydział pasożytów i próżniaków.

Domaga się powzięcia potrzebnych zarządzeń w celu zapewnienia warstwom pracującym otrzymania ziemniaków, dla wyrównania braku innych artykułów spożywczych, i to po cenach normalnych. Żąda ponadto energicznej akcji przeciwko spekulantom.

Wobec zwiększenia się reklamacyj w sprawie obecnego systemu stref zarobkowych, zarząd C. G. T. domaga się zmiany podziału stref i wysuwa w tym względzie konkretne propozycje.

Uzbrojeni bandyci uprowadzili wspólników

PARYŻ. — Niezwykłego napadu dokonano w czwartek na zakład dla chorych umysłowo w Villejuif. Kilku uzbrojonych osobników wdarło się przez mur do ogrodu, otaczającego zakład. Była godz. 10-ta, o której zazwyczaj pielęgniarz zanosi więźniom-pacjentom zupę. Bandyci byli widocznie o tym poinformowani, gdyż zatrzymali pielęgniarza i pod groźbą rewolweru zażądali wydania im kluczy do cel. Weszli następnie do budynku, gdzie otworzyli trzy cele, których mieszkańców uwolnili. Są nimi trzej niebezpieczni złoczyńcy, którzy udawali chorych umysłowo, aby zostać przewiezionymi do zakładu w Villejuif, celem poddania ich badaniom psychiatrów: Emil Buisson, lat 45, kilkakrotnie był karany za kradzież i został skazany na dożywotnie więzienie za napad rabunkowy; René Gerlier, lat 38, również kilkakrotnie karany i André Barrier, skazany za kradzieże i gwałty.

Bandyci wraz z uwolnionymi wydostali się poza obręb zakładu tą samą drogą, którą przybyli i odjechali samochodem. Wóz odnaleziono w Ivry.

Świadkowie widzieli wychodzących zeń pięciu ludzi. Wewnątrz wozu znaleziono ubranie więzienne jednego z uciekinierów.

Władze policyjne przypuszczają, że uprowadzenia dokonała banda, której szef, niejaki Dalloz był współpracownikiem Gestapo i jest obecnie poszukiwany.

—:-:—

Skazaniec ofiaruje 144 mil. fr. wzamian za zwolnienie go

La Rochelle. — Jeden ze skazańców w cytadeli w Saint-Martin-de-Ré oświadczył, że w czasie swego pobytu w więzieniu w Riom, w towarzystwie kolaboracjonistów, dowiedział się ciekawego szczegółu. Podsłyszał mianowicie z rozmów, jakie prowadzili między sobą oficerowie byłego rządu w Vichy, gdzie ukrytych jest kilka skrzyń ze złotem z Banku Francji, wartości 144 milionów fr. Skazaniec gotów jest wskazać owe miejsce, pod warunkiem, że zostanie mu przywrócona wolność oraz że uzyska 5% prowizji od wartości znalezionego skarbu.

Oczekuje się z zaciekawieniem, co powie na tę propozycję minister Finansów, Robert Schuman.

Rozbił się „Spitfire", 1 zabity

BRUKSELA. — Na przedmieściu Brukseli w Etterbeek rozbił się samolot typu „Spitfire" w dniu 2. września po południu. Samolot ten należał do zespołu innych maszyn otrzymanych z W. Brytanii i świeżo wchodził w okres ćwiczeń próbnych. Pilot po upadku odniósł tak ciężkie rany, iż zmarł w szpitalu.

—:-:—

Czworaczki w Wiedniu

WIEDEŃ. — Mieszkanka Wiednia, Irena Kupcze, wydała na świat trzy dziewczynki i jednego chłopczyka. Cała czwórka jest doskonale zbudowana.

Przemówienie Bevina na Kongresie Związków Zawodowych

„Od wysiłku robotnika angielskiego zależy utrzymanie niezależności gospodarczej i politycznej Anglii"

Żądał unii celnej W. Brytanii z jej dominiami i rozdziału złota amerykańskiego!

LONDYN. — **W dniu 3 września br. przemawiał na Kongresie Związków Zawodowych w Southport minister Bevin, przedstawiając trudności gospodarcze, przed jakimi stoi W. Brytania. Sytuacja ta, oświadczył Bevin, trwać będzie jeszcze przez najbliższe dwa lata, przy czym nie ma mowy, by można było podnieść poziom życia w Anglii powyżej poziomu z roku 1938.**

„Przybyłem tu do was — powiedział Bevin — by was wezwać do szeregów i do walki na froncie gospodarczym; od wygrania bowiem tej bitwy zależeć będzie niezależność gospodarcza i polityczna W. Brytanii.

„Oskarżają mnie niektórzy — mówił Bevin — iż za bardzo związałem się ze Stanami Zjednoczonymi, inni, że za mało współpracuję ze Wschodem Europy. Moim zdaniem W. Brytania musi maszerować samodzielnie. Do takiego marszu musi posiadać zwiększoną wytwórczość przemysłową".

Mówiąc o pracach Konferencji paryskiej, podkreślił Bevin, iż wysiłki 16 państw nie pójdą na marne. W ciągu tego miesiąca Komitet wykonawczy przedstawi ostateczny plan odbudowy Europy przy pomocy własnych zasobów i środków oraz przy pomocy zagranicy. Bevin zapewnił, iż zgodnie z wytycznymi, ogłoszonymi już przez Franks'a, W. Brytania przystąpi do unii celnej 16-tu państw wraz z krajami, wchodzącymi do Wspólnoty Brytyjskiej, po uprzednim porozumieniu się z tymi krajami. Następnie Bevin oświadczył się za unią celną W. Brytanii z jej dominiami. Mają one wspólnie wszelkie surowce potrzebne do samowystarczalności.

Bevin, wskazując na rozmaite sposoby odbudowy siły nabywczej pieniądza w krajach zrujnowanych, wysunął myśl, by Ameryka, która posiada olbrzymie rezerwy złota w słynnym skarbcu Banku Federalnego w Knox rozdzieliła je pomiędzy kraje zniszczone.

Wspominając o Niemczech, Bevin zauważył, iż zagadnienie to okazało zupełny brak zgody pomiędzy wielkimi mocarstwami. Francja nie chce współpracować z innymi mocarstwami w sprawie Niemiec, ponieważ nie godzi się na rząd centralny, a Rosja nie godzi się na jedność gospodarczą Niemiec. Pozostają Stany Zjednoczone i W. Brytania, które pragną doprowadzić do tego, by podatnik brytyjski i amerykański byli wolni od



(Foto: France Clichés)

Minister Bevin.

ciężarów, jakie muszą ponosić na rzecz Niemiec.

Zgodziliśmy się na połączenie obu stref okupacyjnych i na podniesienie produkcji stali do 11 milionów ton, podczas gdy Mołotow na konferencji w Moskwie wysuwał projekt 12 milionów ton. Ten nowy poziom produkcji przemysłowej Niemiec zapewni nie tylko opłacalność okupacji, ale Niemcy będą mogły wziąć poważny udział w odbudowie Europy. Oczywiście, ani Stany Zjednoczone ani W. Brytania nie podejmą żadnej akcji w Niemczech, która by w czymkolwiek mogła odrodzić potencjał militarny Niemiec; wprost przeciwnie, jestem za powszechnym rozbrojeniem — podkreślił Bevin — ale pod warunkiem, iż wszystkie państwa wezmą udział w tym rozbrojeniu.

Problem japoński, jak zapewnił Bevin, znajdzie niebawem rozwiązanie. Pierwsze kroki zrobiły już kraje Wspólnoty Brytyjskiej na Konferencji w Kamberze.

Mówiąc o O. N. Z., Bevin wyraził swoje rozczarowanie z powodu faktu, iż „niektóre państwa w Radzie Bezpieczeństwa tak niemądrze nadużyły prawa veta".

Na zakończenie oświadczył Bevin, iż listopadowa Konferencja Czterech Ministrów Spraw Zagranicznych zadecyduje, czy wielkie mocarstwa dążą do odbudowy Europy oraz zawarcia pokoju z Niemcami, czy nie. Przedstawiciele czterech mocarstw będą musieli odpowiedzieć na pytanie, czy Europa będzie jednolitą całością czy podzieloną; dotychczasowy stan może doprowadzić do tego, iż niektóre narody staną się ofiarą przemocy i przemożnej dyktatury. Konferencja będzie więc miała zasadnicze znaczenie dla przyszłości Europy. Wykaże ona, czy Europa ma być demokratyczną, czy rządzoną przez dyktatury, czy wreszcie podzieloną.

Zwracając się do przedstawicieli brytyjskiego świata pracy, Bevin powiedział: „Dajcie mi wasze narzędzia i owoce waszej produkcji, a zmienię całą Europę pod względem gospodarczym".

★

Prasa brytyjska o mowie Bevina

Londyn. — Cała prasa brytyjska zajmuje się mową Bevina na Kongresie Związków Zawodowych.

„Daily Express" zajmuje się tym ustępem, który mówi o unii celnej krajów Wspólnoty Brytyjskiej z innymi 16-tu krajami Europy. Pismo podkreśla, iż jest to pierwsza jaśniejsza myśl przewodnia. Jest to zapowiedź polityki, która budzi nadzieję. Współpraca gospodarcza w ramach przyszłej unii celnej wyjdzie na korzyść i na dobro wszystkim krajom. Na tej drodze dojdzie się bowiem do odrodzenia handlu międzynarodowego.

„Daily Worker" podkreśla trudności, na jakie napotka unia celna i nazywa mowę Bevina czystą „frazeologią demagogiczną". Pismo komunistów brytyjskich domaga się redukcji efektywów wojskowych, co ma zapewnić Wielkiej Brytanii powiększenie sił roboczych.

★

50 tys. górników brytyjskich strajkuje

LONDYN. — **Sytuacja strajkowa w północnej Anglii w Gromethorpe wchodzi w nowe stadium. 25 szybów czynnych w tym rejonie, przerwało pracę całkowicie, a 12 innych pracuje częściowo. Liczba strajkujących wzrosła z 20 tysięcy do 50 tysięcy. Straty dzienne wynoszą 40 tysięcy ton węgla. Od początku strajku w tym zagłębiu W. Brytania straciła 200 tysięcy ton węgla.**

Ufność Bevina w przyszłość W. Brytanii

LONDYN. — **Przemawiając w dniu 2. września wieczorem na przyjęciu u Transportowców w Southport, Bevin wyraził głęboką wiarę w naród i przyszłość narodu brytyjskiego.**

Powiedział on: „Jesteśmy zawsze wielkim narodem. Nasz wielki kraj powinien zawsze zostać krajem demokratycznym. Nienawidzę dyktatury. W każdym razie jedynym środkiem uniknięcia takiej przyszłości, jest przyjąć na siebie wysiłki bez żadnego uprzedzenia oraz ofiary, jakich wymaga obecna ciężka sytuacja. Wiem, iż masa syndykalistów brytyjskich gotowa jest podjąć te wysiłki, jakich domaga się rząd.

„Pokolenia, które przyjdą w przyszłości, wspominać będą te wielkie decyzje, do których podjęcia zostaliście wezwani na ten Kongres. Decyzje te mają taki charakter, iż mogą zmienić los ludzkości".

Wiadomości krótkie

BRUKSELA. — **Prezes Banku Belgii oświadczył, iż Belgia należy do tych rzadkich krajów w świecie, które posiadają zrównoważony bilans w zakresie handlu międzynarodowego i dodatni bilans płatniczy.**

WENECJA. — **Okręt „Pancresent", płynący pod flagą panamską i odbywający drogę do Palestyny eksplodował w porcie Wenecji i natychmiast zatonął. Było kilku rannych. Zamachowcami mieli być Arabowie.**

WARSZAWA. — **Rząd polski podał do wiadomości, iż 1.500 Niemców z Olsztyna zostało usuniętych i odesłanych do jednej z alianckich stref okupacyjnych w Niemczech.**

WARSZAWA. — **Jak wynika z raportu Międzynarodowej Misji Żywnościowej i Rolniczej w Polsce, 4/5 dzieci polskich choruje na gruźlicę. Również połowa bydła dotknięta jest gruźlicą.**

PRAGA. — **Premier rumuński przybył do stolicy czeskiej na narady z czeskimi mężami stanu w sprawie zawarcia układów politycznych i gospodarczych pomiędzy obu krajami.**

KAIR. — **Premier egipski odbył rozmowy z bawiącym w Egipcie zastępcą amerykańskiego podsekretarza stanu w sprawie ewentualnego przysłania do Egiptu amerykańskich specjalistów techniki wojskowej.**

WASZYNGTON. — **Marshall powrócił z Konferencji wszechamerykańskiej w Petropolis.**

LAKE SUCCESS. — **Na otwarcie sesji plenarnej O.N.Z. przybędą ministrowie: Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Nie wiadomo jeszcze, czy Mołotow weźmie udział w otwarciu.**

NEW DELHI. — **Pomimo nowej głodówki Gandhiego, rozruchy w Kalkucie nie ustają. W ostatnich starciach padło 5 osób a 19 odniosło rany.**

CASTEL GANDOLFO. — **Papież Pius XII przyjął na audiencji prywatnej Myrona Taylora, osobistego wysłannika Prezydenta Trumana.**

Głosy Czytelników

„Z wiarą i nadzieją!"

Wiara praojców niechaj zjednoczy
Ten biedny polski naród roboczy,
Który przez wieki swego istnienia
Zawsze był godny Polski imienia.
Wiekami jarzmo niewoli znosił
Ziemię ojczystą swym potem zrosił,
Lecz zawsze bronił Jej, niezgięty
W zrywach narodu, w powstaniach świętych
Trudem rąk swoich Polskę budował
A wiary ojców w sercu zachował,
To jego sztandar zawsze zwycięski
Z którym przechadził burze i klęski!
Nietylko z obcą walczył niewolą
Lecz również z naszych panów swawolą,
Którzy lud pracy ciężko krzywdzili,
A nie raz nawet Polskę zdradzili.
Gdy z niewoli Ojczyzna dźwignęła
I do wolnego życia stanęła,
Wtedy lud polski myślał z radością
Że cieszyć się będzie szczerą wolnością,
Że sny wiekowe spełnione nareszcie
Lecz znowu powstały Bereza i Brzeście!
Znów krwawe rządy rodzimej sanacji
Tysiące synów szło na emigrację,
A w Polsce wolnej nasza brać kochana
Za kilka groszy robiła u pana.
Chłop nie miał chleba za rządów Sławoja
Bo on był tylko do „wideł i gnoja".
Tak cierpiał naród wśród nędzy i głodu
A wreszcie nawała runęła z zachodu.
Gdy naród wystąpił do walki z przemocą
Panowie uciekli zaleszczycką szosą.
Niechlubny swój żywot skończyła sanacja
Nastała dla Polski wroga okupacja.
Walczący lud polski zadziwił swym męstwem
Bo wierzył, że walkę zakończy zwycięstwem.
Bohater narodu Generał Sikorski
Miał Armię Wygnańców prowadzić do Polski!

Lecz znowu tragedia ponurych wydarzeń
Nadzieja Polaków ginie w Gibraltarze.
Naród pozostał bez Wodza i Męża
Lecz dalej walczy i dalej zwycięża!
Giną tysiące, giną miliony
Na polach walki w bitwach szalonych
W obozach śmierci, w gruzach Warszawy
Wszystko dla Polski, dla świętej sprawy!
[illegible]
[illegible]
Kłamstwo, nienawiść wszędzie się sroży,
Znów niespełnione nasze nadzieje
W Polsce na nowo terror szaleje!
[illegible]
Nie mają głosu we własnym państwie
Do Polski Ludowej droga daleka
Tymczasem w kraju panuje „Bezpieka".
Panowie z sanacji i wasza w tem wina
Że w Polsce dziś rządzi „Komitet z Lublina".
Przyszłość Ojczyzny szukajmy wśród ludu
Który nie szczędzi ofiar i trudu,
A który w walce swej niezgięty
Najlepiej służy tej ziemi świętej!
Szukajmy Polski na ziemi Lecha
Gdzie stoi prosta słomiana strzecha,
A w niej [illegible] w rozterce
Prawdziwe polskie wielkie serce!
Kiedy powieją chłopskie sztandary
Jako symbole niezłomnej wiary,
Wiekowej walki i chłopskiego męstwa
I doprowadzą lud do zwycięstwa!
Z trudu rąk polskich powstanie nowa
Prawdziwie wolna: Polska Ludowa.

Juszczak Józef,
Ste Foy-St Sulpice

Dosłowne brzmienie odpowiedzi Ojca św. na list prezydenta Stanów Zjednoczonych

Rzym, 28 sierpnia

Do Ekscelencji Harry S. Trumana,
Prezydenta Stanów Zjednoczonych
Ameryki.

Wasza Ekscelencjo!

Właśnie otrzymaliśmy od Pańskiego osobistego przedstawiciela, p. Mylor Taylor'a list Waszej Ekscelencji z dnia 6 sierpnia i natychmiast śpieszymy z wyrazami naszego zadowolenia i podziękowania za ten nowy dowód chęci i zdecydowania wielkiego i wolnego narodu, by się poświęcić, ze swoją charakterystyczną pewnością siebie i ofiarnością, szlachetnemu celowi wzmacniania pokoju, do którego dążą wszystkie narody świata. Jako ich wybrany wódz, Wasza Ekscelencja stara się zapewnić i zjednoczyć współpracę ktżdej siły i potęgi, która może ułatwić osiągnięcie tego celu. Zapewniamy Pana Prezydenta o naszej współpracy i gorąco prosimy Boga o pomoc.

PODWALINY POKOJU

Dąży się by zapewnić podwaliny stałego pokoju wśród narodów. Było by rzeczywiście nieuzasadnionym przepowiadanie długiego życia jakiemukolwiak gmachowi zbudowanemu na ruchomych piaskach lub na popękanym i rozpadającym się gruncie. My wiemy, że fundamenty stałego pokoju — jak to zresztą słusznie podkreśla Pański list — mogą być zapewnione tylko jeśli spoczną na opoce wiary w jednego, prawdziwego Boga, Stwórcę wszystkich ludzi. On to zakreślił człowiekowi z konieczności jego cel życiowy. Od niego, również z konieczności człowiek otrzymuje osobiste, nieusuwalne prawo do osiągnięcia tego celu i do wolności w osiąganiu jego. Społeczeństwo jest również stworzone przez Boga i wskazane przez naturę.

Stoi ono jednak na drugim miejscu w stosunku do człowieka i jest pomyślane jako środek obrony i pomocy przy używaniu praw danych człowiekowi przez Boga. Gdy państwo, wykluczając Boga, robi z siebie źródło ludzkich praw, człowiek zostaje poniżony do roli niewolnika, do roli zwykłego towaru.

ZADANIE JEST JASNE

Boski porządek jest wypaczony i historia niewątpliwie jasno wykazuje tym, którzy chcą czytać, że nieunikniony rezultat takiego postępowania jest zanik porządku wśród narodów, jest wojna.

Zadanie przyjaciół pokoju jest zatem jasne.

Czy Wasza Ekscelencja idzie zadaleko, wyrażając nadzieję, że znajdują się wszędzie na świecie ludzie gotowi do współpracy z Waszą Ekscelencją w tak szlachetnym przedsięwzięciu? Myślimy, że nie. Prawda nie straciła ani ułamka swej zdolności pociągania za sobą najbardziej oświeconych umysłów i najszlachetniejszych dusz. Zapał tych ludzi ożywiony płomieniem prawdziwej wolności, walczącej, by przebić się poprzez niesprawiedliwość i kłamstwo.

Ci jednak, którzy posiadają prawdę, muszą okazać dosyć sumienności, by ją jasno przedstawić, kiedy ją jej wrogowie zręcznie wypaczają; muszą być oni dosyć odważni, by jej bronić i dość ofiarni, by kierować swoim życiem zarówno osobistym jak i narodowym według jej zasad. Tego rodzaju postępowanie będzie wymagało naprawienia niejednego błędu.

Niesprawiedliwości socjalne, niesprawiedliwości rasowe i zatargi między różnymi religiami istnieją dziś pośród jednostek i grup, które zaliczają się do członków cywilizacji chrześcijańskiej. Są one bardzo użyteczną i często skuteczną bronią w rękach tych, którzy starają się zniszczyć wszelkie dobro, jakie cywilizacja człowiekowi przyniosła. Jest zadaniem wszystkich prawdziwych miłośników wielkiej rodziny ludzkiej, by połączyć się w wytrącaniu tego rodzaju broni z wrogich rąk. Z tego rodzaju zespolenia przyjdzie nadzieja, że wrogowie Boga nie zwyciężą.

Możemy zapewnić Waszą Ekscelencję i wszelkich obrońców praw jednostki o pełnej współpracy Kościoła Bożego. Jako wierny strażnik prawd wiecznych i jako matka wszystkich ludzi od czasu swego założenia, prawie dwa tysiące lat temu, bronił on praw jednostki przeciw despotycznej władzy, człowieka pracującego przed uciskiem. Misja, dana mu przez Boga, często doprowadza go do konfliktu z siłami zła, których jedyną moc stanowi siła fizyczna i zbrutalizowany duch; jego przewodnicy są wydalani z kraju, lub wtrącani do więzień, lub też umierają w katuszach. Jest to historia dni dzisiejszych.

Kościół jednak się nie lęka. Nie może on zawierać kompromisów z otwartymi wrogami Kościoła. Musi on w dalszym ciągu nauczać pierwsze i największe przykazanie wypisane w sumieniu każdego człowieka: „Będziesz miłować Pana Boga twego z całego serca twego, z całej duszy twojej, ze wszystkich sił twoich". i drugie, do pierwszego podobne: „Miłuj bliźniego twego jak siebie samego".

Jest to niezmienna nauka Kościoła, że pierwszy obowiązek człowieka jest względem Boga, a drugi względem bliźniego, i że ten najlepiej służy Ojczyźnie, kto służy najwierniej swemu Bogu, że państwo, które stara się zagłuszyć słowo Boże, dane ludzkości przez Jezusa Chrystusa, bynajmniej nie pomaga w osiągnięciu stałego pokoju. Kościół w dalszym ciągu będzie się starać wszelkimi sposobami, jakimi dysponuje, by jasno przedstawić narodom i państwom ich zadanie wobec Boga, i tak jak zawsze wnieść najbardziej skuteczny układ, celem osiągnięcia pokoju dla świata i zbawienia wiecznego dla człowieka.

SŁOWA ZACHĘTY

Cieszymy się, że list Waszej Ekscelencji dał nam okazję dodania słów zachęty tym wszystkim, którzy szczerze starają się podtrzymać chwiejny gmach pokoju, dopóki jego fundamenty nie będą bardziej roztropnie i bardziej solidnie położone.

Wielka chojność okazana przez naród amerykański cierpiącym i uciskanym narodom we wszystkich częściach świata, godna iście najwspanialszych chrześcijańskich tradycji, stanowi dostateczny dowód jego szczerej chęci osiągnięcia powszechnego pokoju i dostatku.

Jesteśmy przekonani, że ogromna większość ludów świata, nawet w krajach, w których wolność słowa jest gwałcona, podziela to zdanie.

Niech Bóg zezwoli, by ich siły się zespoliły ku osiągnięciu tego celu! Nie ma czasu, by upadać na duchu lub osłabiać wysiłki. Przy łaskawej i miłosiernej opatrzności Bożej, Ojca nas wszystkich, to co jest dobre, święte i sprawiedliwe w końcu zwycięży.

Zapewniamy Waszą Ekscelencję o naszym serdecznym nastawieniu względem p. Taylor'a, Pańskiego osobistego przedstawiciela, po jego powrocie do Rzymu i zasyłamy z głębi serca najlepsze życzenia dla narodu amerykańskiego, dla jego rządu i szczególnie dla jego poważanego Prezydenta.

Castel Gandolfo,
26 sierpnia 1947 r.
Pius XII.

Zwolennicy federacji państw europejskich

Montreux. — Kongres federalistów europejskich zakończył się w Montreux imponującą manifestacją, w której uczestniczyły liczne osobistości szwajcarskie i zagraniczne, wśród których p. Pilet-Golaz, były prezydent Szwajcarii i p. Vergnolle, przewodniczący rady miejskiej Paryża.

Kongres jednocześnie przyjął rezolucję w sprawie Niemiec, mówiącą m. in., że federacja europejska, która jedynie mogłaby gwarantować pokój w Europie, powinna obejmować odbudowane Niemcy, które tak samo jak inne państwa, winny wyrzec się części swojej suwerenności na rzecz wspólnej organizacji. Do federacji europejskiej ma należeć gwarantowanie neutralności politycznej Niemiec.

Uchwała ta odnosi się także do Austrii.

Inna rezolucja o polityce ogólnej, odrzuca politykę bloków.

Wielka pielgrzymka Franciszkanów

Paray-le-Monial. — 27 i 28 września br. odbędzie się w Paray-le-Monial pielgrzymka OO. Franciszkanów pod przewodnictwem J. Eksc. Mgra Lebrun'a, biskupa d'Autun i O.T.R., Prowincjała Franciszkanów. (C.I.C.)

Wielkie rewizje w centrali P.S.L. w Warszawie

na mocy „zeznań" świadków prokuratorskich — mężów zaufania „londyńczyków"

Z Warszawy donoszą o wielkich rewizjach odbytych przez Policję Bezpieczeństwa w lokalach Centrali Polskiego Stronnictwa Ludowego podczas posiedzenia Zarządu Głównego P.S.L. Obecnych poddano rewizji, a równocześnie postawiono w stan oskarżenia posła P. S. L. Kamińskiego i redaktora głównego organu P.S.L. „Gazety Ludowej" Giełżyńskiego.

Akcja Policji Bezpieczeństwa odbyła się na żądanie prokuratora w procesie krakowskim, który powołując się na świadectwo innego oskarżonego męża zaufania londyńczyków Kwiecińskiego stawił wniosek następujący:

„W związku z zeznaniami świadka Kwiecińskiego w toku których zostały ujawnione kontakty panów Giełżyńskiego, Augustyńskiego, Obarskiego i Kamińskiego, z członkami organizacji WIN-u, a w szczególności została ujawniona ich współpraca w wywiadzie prowadzonym przez te organizacje i w ten sposób zostały ujawnione przestępstwa popełnione przez wyżej wymienione osoby, wnoszę o skierowanie wyciągu protokółu zeznań świadka Kwiecińskiego do prokuratury wojskowej celem wdrożenia postępowania karnego.

Sąd naturalnie przychylił się natychmiast do wniosku prokuratora (byłego starosty sanacyjnego).

• • •

Zeznania Kwiecińskiego, który z męża zaufania londyńczyków przemienił się na męża zaufania prokuratora — (jak oskarżeni piłsudczyk Ostafin i sanator Karczmarczyk) brzmią wedle urzędowego sprawozdania, jak następuje:

„Sąd przystępuje do przesłuchania świadka Kwiecińskiego Wincentego — byłego komendanta obszaru centralnego WIN.

Kwieciński przyznaje, że utrzymywał kontakty z prezesem WIN-u pseud. „Teodor", w którym rozpoznał osk. Niepokólczyckiego, i opowiada obszernie o swej współpracy z nim.

Świadek otrzymał polecenie reprezentowania WIN-u w komitecie, w skład którego weszły tzw. „Stronnictwo Narodowe", „Stronnictwo Niezawisłości Narodowej", dawny K.O.N. (organizacja Piłsudczyków), WPN oraz WIN. W toku tej samej odprawy świadek rozpatrywał z Niepokólczyckim sprawę memoriału, jaki na wniosek Lipińskiego był opracowywany celem przesłania go do ONZ.

Na odprawie omówiono również — ciągnie świadek — sprawę stosunku WIN do stronnictw politycznych, a przede wszystkim PSL. Ustalono, że WIN ma poprzeć PSL.

Nasz ogólny kierunek polityczny — kontynuuje świadek — szedł po linii wspierania PSL, zarówno w sensie propagandowym, jak i w sensie udzielania PSL informacji, zebranych przez sieci wywiadowcze WIN. Dlatego też przyznać muszę — podkreśla świadek — że przy referendum odpowiedź na drugie pytanie „nie" stanowiła z naszej strony — w pewnym sensie — zasłonę dymną wobec władz i stronnictw legalnych. Szło o to, aby nie ujawnić naszego stanowiska popierania PSL.

Popularność PSL wśród członków WIN na terenie obszaru była tak silna, że prowadzenie jakiejkolwiek przeciwnej propagandy było by wręcz niecelowe, nawet gdyby istniała koncepcja nadania WIN-owi innego kierunku. Przeprowadzana w połowie 1946 r. ankieta wśród terenowych działaczy WIN przyniosła prawie w 100 proc. odpowiedź stwierdzającą, że należy poprzeć jak się wyrażali ci WIN-owcy „naszego premiera".

W propagandzie na obszarze centralnym staraliśmy się nie zdradzać naszego stanowiska, by nie kompromitować znajdujących się na naszym terenie władz PSL. Dlatego zagadnienie stosunku WIN do PSL nie było poruszane w całej prasie WIN. Całość akcji poparcia PSL miała się skoncentrować w okresie przedwyborczym. Dla tych samych przyczyn unikaliśmy kontaktów bezpośrednich — nie mniej w dołach konspiracyjnych kontakty były bardzo duże.

Tak np. ulotka dla kolportażu w „Akcji R" miała być wydrukowana w drukarni „Gazety Ludowej". Inne kontakty z redaktorem Giełżyńskim i red. Augustyńskim, otrzymywane z PSL materiały prasowe i kontakty utrzymywane przeze mnie — także po rozwiązaniu Batalionów Chłopskich — z płk. Kamińskim, utwierdzały nas w przekonaniu, że linia obrana przez WIN w sensie propagowania PSL jest słuszna.

Kiedy przedstawiciel WRN powiedział nam, że istnieje możliwość zerwania bloku stronnictw demokratycznych, wówczas w komitecie porozumiewawczym powstała propozycja oparcia się poza PSL, również i na — PPS. Wierzyliśmy w zwycięstwo PSL, możliwości wyjścia z podziemia na płaszczyźnie tego stronnictwa".

• • •

Otóż na takich londyńskich pomocnikach, którzy sypią teraz P.S.L. i Mikołajczyka opiera się cała akcja PPR. przeciw P.S.L.

Sanatorzy z obecnej P.P.R. i sanatorzy z Londynu działają ręka w rękę.

Amerykańscy przywódcy Związków Zawod. domagają się odwołania ustawy Taft-Hartley

WASZYNGTON. — Dzień 1 września br. obchodzony był w U.S.A. tradycyjnie jako Dzień Święta Pracy. W czasie przemówień przywódcy amerykańskich Związków Zawodowych domagali się szybkiego odwołania ustawy antystrajkowej, znanej pod nazwą Taft-Hartley.

William Green, przewodniczący Amerykańskiej Federacji Pracy oświadczył:

„Nie może być nadziei na postęp w najbliższej przyszłości, ani radości wypływającej z wolnego trybu życia amerykańskiego robotnika, jako też z zarobków w naszym kraju, dopóki obowiązywać będzie ustawa Taft-Hartley.

Filip Murray, przewodniczący Kongresu Związku Robotników Przemysłowych powiedział: „Wszyscy amerykańscy robotnicy, nie należący do Związków Zawodowych, powinni wstąpić do syndykatów w tym dniu Święta Pracy, dla podtrzymania grupy tych, którzy dążą do tego, by przeszkodzić niewolniczym warunkom pracy".

Prezydent Truman, który — jak wiadomo — był przeciwnikiem ustawy, przed wyjazdem do Brazylii oświadczył, iż „dobre stosunki w świecie pracy, nie mogą być uregulowane ustawą".

Podsekretarz Pracy, Schwallenbach, powiedział, iż „zarobki nie są w stanie nadążyć ze wzrostem kosztów utrzymania". Podsekretarz potępił wzrost cen i kosztów utrzymania, powodujący wzrost płac".

Ceny są obecnie w Ameryce przeciętnie o połowę wyższe, jak w r. 1939.

Von Paulusa w Berlinie nie ma

Berlin. — Oficjalne koła amerykańskie, sowieckie i niemieckie zaprzeczyły wiadomości, podanej przez radio hamburskie, jakoby marsz. von Paulus, były dowódca wojsk niemieckich w Stalingradzie, znajdował się w Berlinie.

Radio w Hamburgu ogłosiło, że marsz. von Paulus wysłany został do Berlina, aby stanąć na czele ruchu politycznego we wschodniej strefie niemieckiej.

—:-:—

Prasa polska o polityce Stanów Zjednoczonych

Warszawa. — Tutejszy „Kurier Codz." pisze m.in.:

„Organizacja Narodów Zjednoczonych, owe „państwo nad państwami"? Kto inny, jak nie Wuj Sam marzy o tym, aby grać pierwsze skrzypce w blisko 60-cio osobowej orkiestrze! Waszyngton proponuje i sprzeciwia się Radzie Bezpieczeństwa, w Komisjach Sztabów Wojskowych i Energii Atomowej. Jest czynny i żywotny ponad wszelki podziw.

Słowem, nie ma dzisiaj zakątka na świecie, gdzieby Waszyngton nie dawał znać o sobie. Głośno przeciwny wszelkiemu mieszaniu się w obce sprawy, po cichu zagląda do każdego garnka, w którym nieraz ma się dopiero gotować. Nie zaprzeczamy, że cała ta działalność jest dowodem niesłychanej żywotności amerykańskiej, świadectwem olbrzymiego powojennego dynamizmu tego państwa. Ale wiemy, że tak rozległe i szerokie zainteresowania nie są bynajmniej wynikiem wielkiego opiekuńczego serca, które w imię miłości bliźniego czuwa troskliwie nad innymi. Miłości bliźniego jest niewiele w Kongresie, czy na Wall Street.

Wszechobecność amerykańska wypływa z bardzo trzeźwych pobudek robienia dobrych interesów i utrwalania swojej pozycji wojskowej, politycznej i gospodarczej".

Największe pożary sal widowisk. w świecie

W pożarze teatru w Kantonie w r. 1845 zginęło 1.770 osób

Katastrofalny pożar w kinie „Le Select" w Rueil - Malmaison, gdzie jak wiadomo, 90 ludzi straciło życie, nasuwa wspomnienie o innych podobnych pożarach w przeszłości.

Od r. 1752 wydarzyło się w świecie 200 wielkich pożarów teatrów, cyrków, muzeów i kin. Mniejwięcej jeden pożar na rok przeciętnie. Najwięcej pożarów wydarzyło się w latach 1865, 1866 i 1867, w których zanotowano aż 25 pożarów sal widowiskowych. Jednak w r. 1890 wszystkie rekordy zostały pobite. Wybuchło 26 pożarów.

Najstraszliwszymi w skutkach były: pożar teatru dworskiego w Karlsruhe w r. 1847: 100 zmarłych; teatru Gli-Aquidotti w Liwornie wr. 1857: 100 zmarłych; teatru w Nicei w r. 1831: 70 zmarłych; cyrku Berdyczewa w Petersburgu w r. 1883: 268 zmarłych; Opery paryskiej w r. 1887, w którym zginęło 110 osób i tyleż zostało rannych. Tego samego roku wybuchł pożar w teatrze w Exeter: 200 ofiar. W r. 1891 eksplozja wywołała pożar w Operze nicejskiej: 80 ofiar. W r. 1897 ogień zniszczył paryski Bazar Dobroczynności, w którym 147 osób straciło życie, między nimi księżna Alençon.

Najwięcej ofiar spowodowały jednak pożary teatru w Wiedniu w r. 1881 i teatru w Kantonie w r. 1845: 896 w Wiedniu i 1.770 w Kantonie.



Rozśmiesza innych a sam się nie śmieje

Słynny komik amerykański, Bustor Keaton, którego specjalnością jest zachowywanie w każdej okoliczności ponurej twarzy, został zaangażowany przez wielki cyrk paryski. Aby nie zadać kłamu swojej reputacji, Bustor Keaton, po lądowaniu na lotnisku w Orly, zachowuje powagę, podczas gdy całe otoczenie uśmiecha się...

(Foto: France Clichés)

Misja katolicka w północnym okręgu podbiegunowym

Ottawa. — Bracia kanadyjscy Niepokalanego Poczęcia zorganizowali podróż inspekcyjną jedenastu stacyj misyjnych, które posiadają na Wielkiej Północy, gdzie 30 zakonników zgromadziło dokoła siebie 5.000 Eskimosów. By móc spełniać swą misję, zakonnicy zakupili i wyposażyli dawny rosyjski poławiacz min, który nazwali „Regina Polaris". Statek wyjechał w swą podróż na północ z końcem lipca br. (C.I.C.)

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

340) (Ciąg dalszy)

Przekonywa wymownie, bo strasznie mu się chce jechać. Lęka się zarazy. Przy tym nie wierzy, by kiedykolwiek ruszyli do Ziemi Świętej. Więc na co czekać? Piękne Syryjki wyjechały, gdy rozpoczęły się choroby. Nic go tu już nie trzyma. Nie uciekłby na pewno jak Szczepan de Blois, gdyż jest dobrym rycerzem, ale jako poseł wyjechałby z rozkoszą. Dopieroż w kraju będzie mógł się chwalić swoim bogactwem, wiadomościami! Zawczasu przeżywał oszołomienie, jakie ogarnie tonącego w długach Filipa na widok zdobytych przez brata skarbów. Cóż? Trzeba będzie zasilić trochę tego biednego króla... A co za rozkosz opowiadać wszystkie przeżyte zdarzenia! Te cudowne nieprawdopodobne historie, jakim równych nie wymyślili żadni trubadurzy! Widział już siebie samego w licznym kole zasłuchanych niewiast. Dopieroż będą się dziwić! Zwłaszcza, gdy w ciągu opowiadania przebierze się kolejno w strój grecki, potem w strój emira...

Nadspodziewanie łatwo wielmoże przystają. Im mniej ich będzie, tym mniej możliwości zatargów. A nużby Hugonowi przyszło do głowy rościć sobie również prawa do Antiochii lub którego z grodów sąsiednich? Jest na to wprawdzie za leniwy, lecz kto wie? Przykład działa... Zresztą oba splątane wieńcami byki jelenie, Boemund i Rajmund nie troszczą się o nic, co nie dotyczy ich sporu. Niech Hugo jedzie, skoro chce. Kapelan Arnuld de Rohes i kanonik Rajmund d'Aguillers wypiszą listy do Urbana II.

— Jaką podać przyczynę naszego przydługiego pobytu tutaj? — pyta nieśmiało kanonik.

— Po prostu — poucza Arnuld — że czekamy na nowego wodza wskazanego lub przysłanego nam przez Ojca świętego.

— Słuszna! Słuszna! — przytwierdzają wszyscy. — Czekamy na odpowiedź Ojca świętego.

Tankred słucha zły, zasępiony. Jest młodziakiem, z którym nikt się nie liczy, i to doprowadza go do szału. Poza tym ma wszystkiego 500 ludzi, w tym połowa chorych. Nie może nic zdziałać sam.

— Skoro mamy czekać, aż grabia de Vermandois powróci — stwierdza świszczącym głosem — to znaczy, że o dalszym pochodzie nie ma co marzyć wcześniej jak za rok?

Boemund wzrusza ramionami lekceważąco.

— To się przecież tylko tak pisze, by wyglądało przystojniej... Ruszać możecie choćby dziś.

— Z wami, książę — podchwytuje Rajmund.

— Ja muszę zostać, zarządzać sprawami mojego księstwa.

— Wasze księstwo! Wasze księstwo! — wykrzykuje Rajmund, od razu nasrożony, jak zwykle, gdy się tknie tej sprawy. — Wasze księstwo jest w Italii, nie tutaj! Tu nic nie posiadacie, zarówno jak my wszyscy, krzyżowcy!

— Zbyt często rozprawiamy o tym, by mi się chciało ponownie język strzępić — odpowiada Boemund. Góruje nad Rajmundem opanowaniem. Nikt by nie poznał, że wewnątrz zapalczywego Italo - Normana wszystko się gotuje z gniewu.

— Nie myślę po sto razy dowodzić — powtarza — tego, co jest oczywiste.

— Oczywiste dla was jednego...

— Dla mnie też — popiera Robert normandzki.

— A dla mnie nie! — wykrzykuje zapalczywie Tankred nie zważając na piorunujące spojrzenie stryja.

— Biorąc tę rzecz prawnie — zaczyna uczenie Arnuld — książę Tarentu ma niewątpliwą słuszność. Cni baronowie zgodzili się oddać mu Antiochię, jeśli on ich do niej wprowadzi... Nie było żadnych zastrzeżeń co do dalszych losów grodu. Książę Tarentu zrobił swoje. Wprowadził cne rycerstwo w posiadanie miasta. Wszystko, co się później stało, nie może zmieniać samej rzeczy, że układ z jednej strony został dochowany, z drugiej — nie.

— Dziecko by to zrozumiało! — parska Boemund.

— Ale ja wtedy na radzie nie byłem, nie obiecywałem, zrobiliście ten układ poza mną i ja o nim nic nie wiem!

Boemund uśmiecha się pogardliwie.

— Zaiste, grabio, nie wiem, co bardziej podziwiać: wasz upór czy nierozsądek? Ja nie ustąpię. Słuszność jest po mojej stronie. Zmusicie mnie, bym przypuścił szturm do cytadeli i siłą stamtąd usunął waszych ludzi...

Rajmund robi się siny na twarzy.

— Ja pierwej uderzę na gród i usunę waszych!

— Próbujcie. Jesteśmy przygotowani...

— Co za szczęście, że odjeżdżam — wzdycha z ulgą Hugo.

— A ja radzę pojedynek — woła Robert Krótkoudy. — Nuże, walczcież we dwóch, który wpierw drugiego pokona...

— Dobry sposób między dobrymi rycerzami — odrzuca Rajmund — z krzywoprzysięzcą bić się nie będę...

— Ani ja z szaleńcem...

— Gorze! Gorze! do broni!

— Chcecie walki! Będziecie ją mieli! Do mnie, Normany!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Małe sensacje z wielkiego świata

—:-:—

■ Por-Clayton, który był sobowtórem marszałka Montgomery, jest bezrobotnym od 1946 roku. Dyrektorzy teatralni odmawiają przyjęcia go w charakterze aktora, gdyż cała jego sztuka polegała wyłącznie na naśladowaniu. Smutny los sobowtórów. Ciekawym było by wiedzieć, co się dzieje z sobowtórami Hitlera?

■ W stanie Sylvania w USA 44-letni drwal zastrzelił na oczach 16-letniego syna 20-letnią córkę i najspokojniej poszedł spać. Przypuszczalnie policja zabrała go również najspokojniej, jako odstraszający przykład i oddała w ręce sprawiedliwości.

■ Księżna Elżbieta zamówiła wielki serwis porcelany w Kaingsi. Przypuszczać należy, iż tym razem będzie on z prawdziwej chińskiej porcelany. Chodzi raczej o serwis z królewskiej porcelany, o której zdaje się sami Chińczycy zapomnieli, od kiedy wypędzili swoich ostatnich cesarzy.

■ 9 Quislingów norweskich, którzy uciekli z Norwegii do Brazylii na małej łódce, przebyło Atlantyk w 57 dniach. Ostatnio Norwegia zażądała od Brazylii wydania ich jako zbrodniarzy wojennych. Przypuszczać należy, iż powrócą teraz w daleko krótszym czasie, by zawisnąć conajmniej. Sprawiedliwości stanie się nareszcie zadość.

■ Hitlerowcy stracili 200 tysięcy dzieci słabych fizycznie. Rzeź niewiniątek nie w stylu biblijnym, ale w stylu conajmniej piekielnym.

■ Amerykańskie Towarzystwa Ubezpieczeń od wypadków podjęły ostatnio wojnę przeciwko noszeniu sznurowadeł przy bucikach. Kampania ta wywołana została na skutek 22 wypadków śmiertelnych w 1946 roku. Pomysł ciekawy, ale z drugiej strony wiadomo iż na kilka milionów kobiet noszących sznurowadła dotychczas nie umarła jeszcze żadna z tego powodu. Nie wielu zdaje się sympatyków zyskają bojownicy nowego fasonu bucików bez sznurowadeł.

■ Władze niemieckie w Lipsku ustanowiły „sądy przyspieszone" dla karania wszystkich chorych wenerycznie. Nareszcie plaga chorób skórnych doczekała się przyspieszonego rozwiązania. Jedyne i rzeczowe postawienie sprawy wobec ludzi bezmyślnych.

■ Pewien dziennik zagraniczny podał następujące ogłoszenie matrymonialne: „Młoda szlachetna osoba, piękna, jak Helena, gospodarna jak Penelopa, śpiewająca jak Jenny Lind (aktorka i śpiewaczka), intelektualistka, jak pani de Staël, rzeźbiarka, jak księżna Maria Orleańska, surowych obyczajów jak Lukrecjusz i bogata, pragnie poznać mężczyznę w celach małżeńskich... Jeśli dotychczas nie znalazła kandydata, to widać ma jeszcze inne „tak szlachetne przymioty", iż przeszła Ksantypę, albo jeszcze lepsze, nowoczesne jej wydanie.

Mimo ratyfikacji traktatów pokojowych, Rosja nie wycofa wojsk z Rumunii ani Bułgarii, póki traktat pokojowy z Austrią nie będzie gotowy

PARYŻ. — „Le Monde" omawia znaczenie ratyfikacji traktatów pokojowych przez Rosję i pisze m. in. co następuje:

„Wiadomość, że Związek Sowiecki ratyfikował traktaty pokojowe z Włochami, Bułgarią, Finlandią, Węgrami i Rumunią, wywołała zarówno zadowolenie jak i zdziwienie".

„Czy przyjąć należy, jak twierdzą niektórzy, że ustanowiwszy w okupowanych przez siebie krajach oddane sobie rządy, Rosja nie potrzebuje już pozostawiać w nich swoich wojsk? Teza ta wydawałaby się słuszną: niedawne zmiany polityczne na Węgrzech, w Rumunii i w Bułgarii doprowadziły do władzy rządy komunistyczne lub silnie komunizujące, które prawdopodobnie ulegać będą Moskwie".

„Trzeba jednak zauważyć, że traktat z Austrią nie jest jeszcze zawarty (i nie wydaje się być bliski zawarcia). Związek Sowiecki może więc utrzymać wojska dla obrony linii komunikacyjnych w krajach, służących jako pomost do Austrii, a więc przynajmniej w Rumunii i na Węgrzech. Kraje te przeto nie będą ewakuowane w terminie trzech miesięcy po ratyfikacji traktatów. Włochy natomiast będą ewakuowane i to jest ważnym faktem".

—:-:—

Stany Zjednoczone odrzuciły protest rosyjski

Waszyngton. — Stany Zjednoczone odrzuciły protest sowiecki w związku z decyzjami powziętymi ostatnio na Konferencji w Londynie, w sprawie podniesienia poziomu przemysłowego w obu strefach Niemiec zachodnich.

Rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu oświadczył, iż powyższe plany wejdą w życie, o ile postanowienia Poczdamskie, dotyczące jedności gospodarczej Niemiec, nie będą wykonywane.

KAPSZTAD. — Dok pływający o 750 tonach wyporności, zamówiony przez W. Brytanię w stoczniach Południowej Afryki, został odsprzedany Argentynie i odbywa obecnie podróż po Atlantyku. Przypuszcza się, iż podróż jego potrwa 5-6 tygodni. Dok ten jest holowany przez holenderskie jednostki morskie.

Gen. de Gaulle otrzymał naszyjnik Wielkiego Mistrza Wyzwolenia



(Foto: France Clichés)

Gen. de Gaulle otrzymał z rąk admirała, d'Argenlieu, kanclerza orderu Wyzwolenia, naszyjnik Wielkiego Mistrza Wyzwolenia, w obecności ponad 300 towarzyszy broni. Na zdjęciu: scena z uroczystości odznaczenia. Admirał d'Argenlieu wygłasza przemówienie.

WRZESIEŃ
5
Piątek

Dziś: Urbana p.
Jutro: Zachariasza pr.
Pojutrze: Reginy p.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

Echa Dnia

Wypadki pożarów należą w ostatnich czasach do częstych wydarzeń dnia. Zwykle padają pastwą płomieni zagrody farmerskie, zbiory, lasy, miasta i nawet całe wioski.

Francja przeżyła kilka dni temu pożar w kinie, który pociągnął za sobą śmierć 87 osób. Pamiętamy iż kilkanaście tygodni w pożarze kina w Rzymie straciło życie ponad sto osób. Tego rodzaju wypadki były i w Belgii i w Niemczech i wszędzie znalazło się zawsze jakieś wytłumaczenie. Wielkie katastrofy w stylu Teksasu, Brestu i Kadyksu były mniej, lub więcej wyjaśnione.

Obserwujemy natomiast na przestrzeni kilku miesięcy we Francji wypadki i pożary, o których prasa żywo i obszernie donosi, ale zawsze podkreśla, „z niewiadomych przyczyn zapaliła się bawełna, wełna lub len w porcie Le Havre, w fabryce tekstylnej w północnej lub we wschodniej Francji.

W ostatni wtorek pastwą pożaru padła znowu bawełna w fabryce anleżącej do firmy „Le Blan" z Lille. 150 ton surowca poszło z dymem. Siedem miesięcy temu w tej samej fabryce również tajemnicza ręka zatknęła żagiew, powodując wielomolionowe straty. W Saint-Die w tych samych okolicznościach spaliło się 3 dni temu 120 ton bawełny, wartości 45 milionów franków.

To szczególne upodobanie sobie „czerwonego kura" w fabrykach tekstylnych staje się coraz bardziej niepokojącą zagadką. Warto zwrócić uwagę całego społeczeństwa i opinii publicznej, by z większą wnikliwością „podpatrzyła te nieznane siły", które podrzucają ogień do życia gospodarczego Francji.

Zło powinno być zawczasu usunięte, by nie cierpiał na tym interes państwowy, by robotnicy nie stali na skutek braku warsztatów pracy z założonymi rękoma, by drogocenny surowiec nie marnował się bezpowrotnie, by wreszcie właściciele tych zakładów zobaczyli owoc pracy i swych wysiłków.

Nie wchodząc w to, czy chodzi o sabotaże, czy o niewidzialną zbrodniczą rękę działającą w myśl z góry określonego planu, trzeba położyć kres tej fali „nieznanej" i niszczycielskiej chorobie, której jesteśmy świadkami.

Niech na froncie walki z tajemniczymi pożarami, szkodliwymi dla życia gospodarczego Francji wezmą udział wszyscy. Niech strumień zimnego rozsądku ugasi niszczycielski żywioł, który obok powodzi i suszy jest wrogiem każdego narodu.

Obrona kupców - lokatorów

Paryż. — Zgromadzenie Narodowe zajmowało się w tych dniach losem licznych lokatorów - kupców, którym grozi eksmisja. Większość kupców we Francji w chwili obecnej nie posiada kontraktu dzierżawy, ponieważ po upływie terminu kontraktu w czasie wojny, właściciel odmówił odnowienia go. Ustawa z 18 kwietnia 1946 r. dawała im możliwość zażądania za pośrednictwem komornika odnowienia kontraktu przed 1 lipca br. Wielu kupców, nie uczyniwszy tego, zagrożonych jest obecnie eksmisją przez właścicieli.

Zgromadzenie Narodowe na posiedzeniu w dniu 20 sierpnia uchwaliło, że odtąd wszyscy kupcy i rzemieślnicy mają prawo do 1-go stycznia 1949 pozostawać w lokalach, w których wykonują swój zawód. Przed 1 lipca 1948 mogą za pośrednictwem komornika zażądać odnowienia kontraktu. Deportowani, ograbieni i poszkodowani bombardowaniem korzystają z dodatkowego terminu dwuletniego.

Wysokość komornego od 1 stycznia 1948 wyznaczona zostanie na podstawie porozumienia między właścicielem a lokatorem. W razie nie porozumienia się, wysokość czynszu wyznaczy sąd (praktycznie 3 do 5 razy wyższy od czynszu w r. 1939.

Admirał Thierry d'Argenlieu kawalerem orderu Łaźni

Ambasador Wielkiej Brytanii w Paryżu, Duff Cooper, wręczył admirałowi Thierry d'Argenlieu oznaki orderu Łaźni.

Uroczystość odbyła się w ambasadzie Wielkiej Brytanii w Paryżu. Uczestniczyli w niej: min. Marynarki, Jacquinot; admirał Lemonnier; generałowie Koenig i Valin oraz admirał Ortoli.

Nowy znaczek specjalny

Z okazji przybycia do Francji „American Legion", począwszy od 10 września znajdzie się w sprzedaży specjalny znaczek pocztowy, wartości 6 fr., z dodatkiem 4 fr. na rzecz Komitetu budowy Drogi Wolności.

Gdzie będzie budowany lotniskowiec francuski

Mieszkańców miast, posiadających warsztaty okrętowe, zaciekawia, gdzie będzie budowany lotniskowiec francuski, na którego budowę Zgromadzenie Narodowe uchwaliło sumę pięciu miliardów fr. Niektórzy twierdzą, że lotniskowiec budowany będzie w Saint Nazaire, inni, że w Cherburgu, a jeszcze inni przypuszczają że zaszczyt ten przypadnie Dunkierce.

Plany lotniskowca mają być gotowe od r. 1945. Dokonywane będą jedynie zmiany, w miarę postępu techniki i unowocześnień, realizowanych w uzbrojeniu i obronie.

Wieści z Polski

Niedola wsi polskiej

Warszawa. — P.P.R. i jego ministrowie nie lubią chłopów, ale ściągają z nich podatki niemiłosierne. Sam podatek gruntowy ma dać 15 miliardów, a dochód z samego tylko cukru wynosi 26 miliardów czyli więcej niż z całego przemysłu. Mimo to dziesiątki miliardów kredytów idą na przemysł a dla wsi jest tyle co nic. Atoli od czego jest propaganda! W peperowskich pismach czytamy taką reklamę:

Całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu w czasie ostatniej wojny uległo 470 tys. zagród chłopskich, co stanowi 22% ogólnej liczby zagród w Polsce. Straty z tego tytułu przekraczają kwotę **2,5 miliarda złotych przedwojennych.**

Pomoc kredytowa i materialna ze strony Państwa objęła dotychczas ok. 125 tys. gospodarstw. W roku 1946 wydatkowano na odbudowę wsi z kredytów skarbowych 1.012 milionów zł.; z kredytów bankowych — 585 mil. zł., z tego — na urządzenie wytwórni materiałów budowlanych przeznaczono 230 mil. zł.; jako indywidualne pożyczki budowlane, otrzymali rolnicy — 355 mil. zł.

* * *

Sens prawdziwy całego tego gadania jest, że na odbudowę wsi nie przeznacza się nawet pięciu procent, co rząd zbiera z podatku gruntowego i z cukru. Szkody rolnictwa wynoszą 2,5 miliarda złotych przedwojennych czyli 450 miliardów złotych obecnych, jeżeli owe złote przedwojenne obliczy się po takim kursie złotego, jaki rząd sam ustanowił dla cukru (Przed wojną cukier kosztował 1 zł. dziś 180 zł.)

W Polsce brak masła i słoniny
ale bekony i szynki wywożą!

Powtórzyliśmy niedawno głos dzienników krajowych o braku masła na wybrzeżu polskim. O takim samym braku donoszą obecnie ze Śląska. W jednym z dzienników śląskich czytamy:

„Dlaczego nie ma masła?" — oto pytanie, które w ostatnim czasie prześladuje wszystkie gospodynie domu, zziajane bieganiem po sklepach spożywczych, mleczarskich i straganach rynku w poszukiwaniu masła. „Nie ma masła" — brzmi wszędzie ta sama odpowiedź na błagająco, prosząco, a czasem z braku wytrzymałości nerwów — wyzywająco postawione pytanie. I co robić? Smalcu nie ma z braku słoniny, przydział UNRRY dawno się wyczerpał, a teraz jeszcze masła nie ma?... Rozpacz".

W oddziele Mleczarsko - Jajczarskim „Społem" w Chorzowie oświadczono:

„Mamy więc tylko ograniczony przydział masła, który z biedą byłby wystarczył i w tym miesiącu (około 82 ton na sierpień), gdyby nie to, że ludzie z braku słoniny rzucili się na masło i błyskawicznie je rozchwytali. Do tego doszły w okresie letnim liczne kolonie letnie i domy wypoczynkowe, które także trzeba było zaopatrzyć (tak np. Związek Górników pobiera od nas masło również dla domów wypoczynkowych z terenu Dolnego Śląska), no i żniwa oraz brak paszy dla bydła, powodujące w pierwszym wypadku większe zużycie mleka przez gospodarza, w drugim zaś zmniejszoną wydajność mleka. Poza tym jest jeszcze jeden „haczyk": była nim ustalona przez Śląską Komisję Cennikową hurtowa cena masła (dla kupca hurtownika) — 454 zł. za kg., która w dużym stopniu hamowała możliwość zakupu masła w mleczarniach pomorskich.

— Jakto, nie rozumiem? — wtrąciłam znowu.

— Całkiem po prostu. Cena, po której my mamy kupcowi sprzedać masło, wynosi 454 zł.; tymczasem cena masła w mleczarniach podniosła się, my chcąc nie chcąc płaciliśmy sami 439.15 zł. za kg. Według instrukcji Centrali „Społem" wolno nam doliczać przy sprzedaży 5% marży zarobkowej. Sprzedając po 454 zł. doliczaliśmy tylko 3,3% — podczas gdy koszta handlowe związane z utrzymaniem placówki wynosiły 6,32%. W rezultacie więc dołożyliśmy jeszcze do tego „maślanego interesu" i trzeba było zwolnić 20% personelu, aby tę lukę w budżecie wyrównać. Teraz na szczęście Komisła Cennikowa zniosła cenę hurtową, dając nam tym samym wolniejszą rękę przy zakupie".

Przekuwanie szerokich torów

Warszawa. — Dnia 15 października br. rozpoczęte zostaną prace przy przekuwaniu torów szerokich na normalne na linii Gliwice — Port przez Biskupice — Hajduki — Katowice — Kraków — Przemyśl granicą Państwa wraz z przyległymi szerokotorowymi rozgałęzieniami. Roboty trwać będą do dnia 22 listopada br.

Nie tylko szczury ale i pluskwy nękają Warszawę

Warszawa. — Pisma krajowe donoszą o szczurach, a zapominają o pluskwach.

W tej chwili właśnie jest wyraj pluskiew. Bardzo w tym roku obfity. Nieszczęsna ludność zagęszczonych mieszkań śródmiejskich zazdrości tym z peryferii, którzy mogą swe drewniane łóżka parzyć gorącą wodą i wystawiać na słońce. Tego w mieście nie wolno czynić przed domem, a wstyd — fałszywy wstyd — na podwórzu.

Więc ludzi zjadają żywcem pluskwy i nie ma na to żadnej rady. Nie chce nawet dopomóc wszechmocny w sprawach innych insektów Sanitariat Miejski. Proszek DDT już się wyczerpał, bo szafowano nim, a potem z kolei spekulowano. Żadnej „zagłady" przeciwko pluskwom dotąd nie wynaleziono.

Żarty żartami, ale pluskwy, to doprawdy cicha klęska społeczna w naszych nieznośnych warunkach mieszkalnych i czas pomyśleć o walce z nią".

Przemycał kamienie syntetyczne wartości 1,5 mil. złotych

Kraków. — Obywatel angielski Jakub Sperber zatrzymany został w Krakowie przez funkcjonariuszy Ochrony Skarbowej pod zarzutem przemycania z Czechosłowacji do Polski różnych towarów oraz handlu zagranicznymi środkami płatniczymi.

W toku dochodzeń Sperber przyznał się do przemytu półtora kilograma kamieni syntetycznych z Czechosłowacji do Polski na sumę 1.500.000 zł oraz do handlu zagranicznymi środkami płatniczymi. Przeprowadzona rewizja ujawniła i zakwestionowała większą ilość dolarów St. Zjednoczonych, koron czeskich oraz pewną ilość próbek szklanej biżuterii.

Z przemyconego półtora kilograma kamieni syntetycznych udało się funkcjonariuszom Ochrony Skarbowej zakwestionować tylko 38 szt. tych kamieni w firmie „Ankranz i Kubat" w Warszawie.

Ruch na kolejkach linowych

Zakopane. — W lipcu zanotowano olbrzymią frekwencję na kolejach linowych na Kasprowy Wierch, na Gubałówkę oraz na Górę Parkową w Krynicy. Ruch pasażerski w tym miesiącu przekroczył wszystkie dotychczasowe rekordy, przede wszystkim dzięki masowym wyjazdom kolejami przedstawicieli świata pracy i młodzieży.

Kolejka Kuźnice — Kasprowy Wierch przewiozła w obie strony ponad 45.000 pasażerów, co daje dziennie 1.500 osób. Ruch na Gubałówkę objął 60.435 pasażerów, a Górę Parkową w Krynicy zaś — 30.467 osób.

Statystyka ludnościowa z Bielska

Bielsko. — W wydanych ostatnio wiadomościach statystycznych miasta Bielska znajdujemy kilka ciekawych pozycji. W Bielsku mieszka 12.806 mężczyzn i 18.932 kobiety, razem 31.738. Podział wg. wyznań: 27.507 rzym.-kat., 28 gr.-kat., 2.741 ewang., 1.381 mojż., 81 inne i nieznane.

Na ogólną ilość 283 zawartych małżeństw, w siedmiu wypadkach mężczyzna miał ponad 60 lat, a 10 mężczyzn 50 lat życia, 6 kobiet wstąpiło w związek małżeński po 50-tce. Poniżej 21 lat miało 60 kobiet i 11 mężczyzn. Kobiety najczęściej wychodzą za mąż między 21 i 25 rokiem życia, mężczyźni zaś między 30 i 40.

„Schlezwig - Holstein" w polskiej służbie

Poznań. — Polska Komisja dla odbioru statków byłej handlowej floty niemieckiej w ramach reperacji wojennych przejęła od władz sowieckich statek handlowy „Oczakow". Jest to dawny statek niemiecki „Schlezwig Holstein" wybudowany w r. 1921. Statek oddany zostanie do eksploatacji w ruchu towarowym linii Gdynia — Ameryka pod nazwą „Kołobrzeg".

Gaz ziemny w użyciu

Skoczów. — Gaz ziemny, posiadający kaloryczność dwa razy większą niż gaz generatorowy uzyskiwany z suchej destylacji węgla kamiennego i znacznie wyższą niż sam węgiel — zyskuje coraz więcej na znaczeniu. Doceniając jego wartość i oceniając dotychczasowe wyniki poszukiwań jako bardzo dobre, rząd zdecydował się na podwojenie kredytów przeznaczonych na prowadzenie poszukiwań gazowych w przyszłym roku. Równocześnie przeznaczono już znaczne sumy na zakup narzędzi wiertniczych w USA.

Krok jest konieczny ze względu na korzyści, jakie przynieść może zbadanie całego Śląska Cieszyńskiego, aż po Żywiec i Zwardoń, gdzie pokłady kredowe są wyraźnie zbituminizowane i w destylacji dają 11 proc. ropy.

Przedsięwzięciem już na wielką skalę — jest budowa nowego gazociągu z Dębowca do Cieszyna, dla zasilenia tamtejszej elektrowni, gazowni i fabryki Rohn i Zieliński a w dalszym ciągu do Cieszyna Zachodniego. Prowadzi się w tej chwili pertraktacje o wzajemnej współpracy w dziedzinie poszukiwań naftowych. Czechosłowacja zdecydowała się dołączyć swój system gazociągów do Cieszyna i pobierać od nas gaz dla zakładów w Witkowicach i Trzyńcu. Wzamian otrzymamy maszyny, samochody i urządzenia wiertnicze. Prace rozpoczną się, już w przyszłym miesiącu.

Z warszawskiej sali sądowej

Duch hrabiego Monte Christo

Panią Afrodytę Virgili złapały dreszcze Trzęsła się i szczękała zębami, tak, jakby dostała ataku febry.

P. Anastazja Balonik, właścicielka sklepu spożywczego, patrzała z nieukrywanym podziwem na pobladłą twarz wróżki.

— Wchodzi pani w stan psychopatetyczny? — zapytała.

— Tak — mruknęła p. Afrodyta i nagle uspokoiła się. Bezsilnie upadła na krzesło i grobowym głosem zaczęła recytować jakąś tajemniczą formułę: Grandi piernikus, nabierantus duchus...

— Losy pani — oświadczyła później wróżka — zależne są od ducha, którego pani niebawem spotka. Duchem tym będzie sam hrabia Monte Christo. Będzie on dawał pani szereg rozkazów. Jeśli je pani spełni, sielsko anielskie życie wieść będziesz i wyjdziesz za mąż za znakomitego człowieka, który ubóstwiać cię będzie nad życie.

Przez kilka dni p. Anastazja Balonik chodziła jak błędna. Duch, który miał ją uszczęśliwić, jakoś nie zjawiał się. Wreszcie, pewnego dnia, wracając ze sklepu ze sporą gotówką w torebce spotkała ducha...

Stał na pustej klatce schodowej spowity w jakąś białą tkaninę.

— Uuuuu uuu — zawył duch i oświadczył:

— Jestem hrabia de Monte Christo. Rozkazy moje musisz spełniać, inaczej grób i zgrzytanie zębów będzie z tobą.

— Rozkazuj czcigodny duchu — wyjąkała przestraszona p. Balonik.

—Hu hu huuu — zawył ponownie duch i rzekł:

— Dawaj najsampierw torebkę.

P. Balonik spełniła rozkaz.

— Dobra. Od jutra będziesz szczęśliwą — rzekł duch i zamierzał zejść z klatki schodowej. W tym jednak momencie na skutek zbyt energicznego ruchu spadła z hrabiego Monte Christo jego duchowa szata.

P. Balonik stanęła jak wryta. Ujrzała najprawdziwszego żywego człowieka, który pod ramieniem ściskał jej torebkę. Trwało to jednak sekundę.

— Och, łobuzie w peryferię zaprawiony — krzyknęła p. Anastazja i pognała za uciekającym już duchem, głośno krzycząc: złodziej, złodziej!

W zbiorowym pościgu duch został ujęty.

* * *

W Sądzie wyszło wszystko na jaw. Siostrzeniec p. Afrodyty Virgili, która nazywała się Bogunia Naprędko, niejaki p. Stanisław Czuprynka, namówił swą ciotkę do wróżby. Wróżba ta miała mu ułatwić dokonanie kradzieży na bogatej sklepikarce p. Anastazji Balonik. Nie udało się to dzięki spadnięciu tkaniny.

Wyrokiem Sądu wróżka p. Bogumiła Naprędko skazana została na trzy miesiące więzienia, a p. Czuprynka na 1 rok.

Dział dla Kobiet

Droga, którą kroczyć będą Matki-Polki na emigracji
Rezolucja Jubileuszowego Walnego Zjazdu Delegatek Polskich Bractw Różańca Żywego we Francji

Przedstawicielki Zw. Polskich Bractw Żywego Różańca we Francji, zebrane w dniu 31 sierpnia 1947 r. na wzgórzu Lorette, na Zjeździe Jubileuszowym z okazji 25-lecia istnienia naszej organizacji, uchwalamy jednomyślnie następujące

główne wskazania ideowe, na których pragniemy oprzeć naszą działalność w nowym ćwierćwieczu pracy Bractw:

1) — **DZIĘKCZYNIENIE :**

Z głębi wdzięcznego serca składamy przede wszystkim dzięki Bogu Wszechmogącemu i Królowej Różańca św. za wszystkie łaski i dobrodziejstwa odebrane z Nieba w ciągu ćwierćwiecza działalności naszych Bractw, żywego Różańca.

Składamy również serdeczne dziękczynienie za opiekę Opatrzności Boskiej, która ocaliła nas z grożących niebezpieczeństw w czasie działań wojennych i podczas wrogiej okupacji, i która pozwoliła nam także nieść pomoc bliźnim znajdującym się w potrzebie.

* * *

2) — **WZÓR NAZARETAŃSKI DO NAŚLADOWANIA :**

Odbywając nasz Zjazd Jubileuszowy na wzgórzu Loretańskim, noszącym nazwę włoskiego Loreto, gdzie znajduje się Domek Nazaretański Najśw. Rodziny, widzimy w tym specjalne **zrządzenie Opatrzności, która wskazuje nam Najświętszą Rodzinę i Domek Nazaretański jako wzór do naśladowania i jako symbol streszczający nasze specjalne powołanie w nowym ćwierćwieczu naszego Związku.**

W tej myśli ponawiamy dziś w sposób szczególnie uroczysty **nasze obietnice różańcowe** i postanawiamy stać zawsze wiernie pod sztandarem Królowej Różańca św.

„OTO JA JESTEM SŁUŻEBNICA PAŃSKA..."

W chwili zwiastowania w Nazaret, wyrzekła Najświętsza Panienka owe najważniejsze słowa, od których zawisło zbawienie świata: **„Oto ja jestem służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa Twego".**

— Idąc śladem N.M.P., oświadczamy dziś uroczyście, że pragniemy życiem naszym tak pokierować, by zasłużyć na miano **wiernej służebnicy Pańskiej.** W tym celu postanawiamy pełnić zawsze z radością i jak najsumienniej obowiązki naszego stanu, w warunkach i okolicznościach, jakie nam wola Boża wyznaczyła.

— Rodziny nasze poświęcamy w szczególniejszy sposób Najświętszej Rodzinie i oddajemy je pod opiekę Jezusa, Marii i Józefa. Oby duch nazaretański panował w domach naszych, oby z nich wyszli nieustraszeni wyznawcy Chrystusa Pana, pracujący przez życie całe z wiarą, ufnością i wytrwałością dla Boga i Ojczyzny!

3) — **ZADANIA SPOŁECZNE BRACTW:**

Tego samego ducha pragniemy wnieść także w życie społeczne na Wychodztwie. Zdajemy sobie sprawę z tego, że przynależenie do Bractwa Żyw. Róż. jest zaszczytem, na który trzeba zasłużyć godną postawą, wzorowym zachowaniem oraz odnoszeniem się do naszych bliźnich w myśl przykazań Bożych.

— Naszym najważniejszym zadaniem społecznym jest więc stałe oddziaływanie na otoczenie w duchu miłości bliźniego, jedności i zgody, łagodzenie tarć i przeciwieństw, zdobywanie szacunku i uznania dla kobiety polskiej w ogólności, a zwłaszcza dla matki w rodzinie, wierne trwanie przy Wierze św. i ideałach chrześcijańskich.

4) — **ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE PODSTAWĄ JEDNOŚCI WYCHODŹTWA :**

Jedność społeczna na Wychodźtwie jest **urzeczywistniona w naszych organizacjach katolickich zespolonych w Zjednoczeniu Katolickim,** w których nad wszystkimi sprawami góruje najwyższy nakaz służenia Bogu i Ojczyźnie. Wierzymy, że pod tym hasłem jest możliwe zjednoczenie wszystkich ludzi dobrej woli na Wychodztwie. Postanawiamy też wiernie trwać przy Zjednoczeniu Katolickim i pracować nad tym, by jak najszersze koła Wychodztwa zrozumiały potrzebę wspólnego porozumienia i zjednoczenia w imię wspólnych ideałów i dla osiągnięcia wspólnych, jasno określonych celów.

5) — **ŁĄCZNOŚĆ DUCHOWA z KRAJEM:**

— Całym sercem łączymy się też z naszymi Siostrami w Kraju. Wyrażamy im podziw, uznanie i cześć za ich niezłomne bohaterstwo i postawę pełną godności podczas wojny. Jesteśmy dumne, że jesteśmy ich siostrami i należymy do tego samego Narodu Polskiego, tak ciężko doświadczanego. Garniemy się wraz z nimi do stóp Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Polski, i z głęboką wiarą i ufnością oddajemy Ojczyznę naszą i cały Naród Polski pod Jej cudowną opiekę, wierząc, że z pomocą Bożą zdołamy przetrwać niebezpieczeństwa, trudności i przeciwności czasów obecnych i doczekać się szczęśliwszej przyszłości.

— Z radością śledzimy wszystkie objawy świadczące o odbudowie Kraju po zniszczeniach wojennych i życzymy całemu Narodowi Polskiemu, by jego wspaniały wysiłek przyniósł pożądane owoce i jak najprędzej zabliźnił rany zadane mu przez wojnę, zapewniając Polsce trwały pokój i świetną przyszłość.

— Z bólem dowiadujemy się, że dzieci polskie znajdują się wśród najwięcej poszkodowanych ofiar wojny, dziesiątkowane przez choroby i tragiczne warunki bytu, często pozbawione domu rodzinnego jako sieroty, które straciły swoich najbliższych. Myślimy o nich z najgłębszym współczuciem i sympatią i przyrzekamy, że będziemy o nich pamiętały w modlitwach i będziemy się starały, w miarę możności pospieszyć im także z pomocą materialną.

Równocześnie przesyłamy wyrazy siostrzanej miłości i otuchy matkom polskim w Kraju. Zapewniamy je, że na naszym posterunku zagranicznym nie ustaniemy w pracy dla naszej Ojczyzny i nie poddamy się zwątpieniu, mimo że biją w nas gromy z różnych stron, chcąc poderwać nasze siły.

5) — **PRZYRZECZENIE :**

Zdajemy sobie sprawę z tego, że cele, jakie sobie stawiamy, są ogromnie wzniosłe i trudne do osiągnięcia wobec naszych ludzkich słabości i licznych trudności życia. Błagamy przeto Matkę Najświętszą, by zechciała nas wesprzeć Swą przemożną pomocą i być nam Orędowniczką u naszego Ojca Niebieskiego. My zaś przyrzekamy wnieść naszą pełną, dobrą wolę, by jak najwierniej wykonać nasze postanowienia.

Tak nam dopomóż Bóg !

Międzynarodowe obrady nad ochroną dziecka i macierzyństwa

Pod protektoratem Brytyjskiego Min. Zdrowia odbył się w Londynie Międzynarodowy Zjazd w sprawach ochrony macierzyństwa i dziecka, zorganizowany przez Brytyjski Zw. Ochrony Macierzyństwa i Dziecka.

W czasie obrad Zjazdu wygłoszono następujące referaty:

1) Przyszła organizacja ochrony macierzyństwa i dziecka w Wielkiej Brytanii. 2) Sprawy żywienia. 3) Odporność przeciw gruźlicy, 4) Przyszłość rodziny jako jednostki. 5) Europa w czasie wojny i jej potrzeby wojenne.

Do ostatniego referatu wygłosiła koreferat delegatka polska, Dr. Skokowska-Rudolf, obrazując stan zdrowia i potrzeb dziecka w Polsce, podając wiele danych co do wpływu wojny i okupacji na dziecko. Dr. Skokowska-Rudolf stwierdziła, że akcja odbudowy kraju i człowieka będzie możliwa wtedy, gdy człowiek w Polsce przekona się, że wszystko co buduje, nie będzie mu odebrane i zniszczone. Wychowanie dziecka powinno się opierać na przeświadczeniu, że jest ono częścią wielkiej rodziny narodów i że ta rodzina zareaguje na każdą niesprawiedliwość i krzywdę. Drugim zasadniczym punktem jest wzajemne poznawanie się narodów i tworzenie w ten sposób międzynarodowego zbliżenia i zaufania. Międzynarodowa akcja ochrony zdrowia i macierzyństwa może się rozwijać w atmosferze prawdziwego i długotrwałego pokoju.

Dezyderaty powyższe — wygłoszone przez delegatkę polską — spotkały się z wielkim uznaniem i podziękowaniem zebranych przedstawicieli innych państw.

Przygody Rafała Pigułki

Raf żebrakiem został
Pod murem wystaje
Z psem swym sam pozostał
Ślepego udaje.
Przechodząca dziewica

Rozpromienia mu lica
O ślepocie zapomniał
I wzrok sokoli odzyskał.



Nie czekaj na mnie

Alfred BRONOWSKI — *Powieść współczesna*

25) (Ciąg dalszy)

Margot, zresztą bardzo miła i ładna dziewczyna, wtajemniczyła go w stosunki panujące w Polsce. Nie były one wesołe i nie wróżyły niczego dobrego. Czując zacieśniającą się pętlę na własnej szyi Niemcy wzmagali z każdym dniem terror. Pod naporem ognia, żelaza, a przede wszystkim nieprzepartej woli zwycięstwa Rosjan, front wschodni trzeszczał, napełniając butnych dotąd Niemców lękiem. Widmo klęski było tak wyraźne, że okupant zaczął tracić głowę. Bali się Niemcy napierającej coraz mocniej Czerwonej Armii, bali się polskich organizacji podziemnych, uderzających konsekwentnie w ich newralgiczne punkty. Ogarniał ich paniczny strach na samą myśl o możliwości polskiego powstania w chwili zbliżenia się frontu. Dlatego też następowały masowe łapanki i aresztowania, a potem dymiły kominy pieców krematoryjnych w obozach - katowniach. Chcąc do reszty sterroryzować ludność cywilną dokonywano zbiorowych egzekucji ulicznych.

Wczoraj po południu udało się Margot umożliwić Lipskiemu ujrzenie jednej z takich egzekucji. Stał za firanką zakrywającą okno, patrząc przez szczelinę na to, co się działo na ulicy. Widział jak wywlekano łachmany ludzkie z bud policyjnych, widział jak ustawiano je pod murem z gipsem pieczętowanymi ustami. Potem padła salwa... Trupy wrzucono na samochód a na murze pozostały bryzgi polskiej krwi oraz odpryski po kulach.

Patrzył rozszerzonymi oczyma i jakkolwiek groza paraliżowała go, nie mógł oderwać wzroku. Bo wielu w Londynie nie wierzyło, wielu przebąkiwało o skłonności Polaków do przesady. Więc patrzył, aby uwierzyć, aby powtórzyć.

W końcu, gdy na miejscu odbytej przed chwilą egzekucji pozostali tylko żandarmi nie dopuszczając ludności, Lipski odsunął się od okna. Chciał odejść, lecz Margot przytrzymała go za ramię, mówiąc:

— Nie odchodźcie jeszcze kapitanie. Stójcie i patrzcie dalej!

Więc stał i patrzył...

Nie minął kwadrans od chwili zniknięcia bud policyjnych, a miejsce mordu zaczęło się pokrywać rzadkim o tej porze roku kwieciem. Migotały ogniki świec, mimo, że okute żelazem buty żandarmów rozkopywały je i wdeptywały w bruk ,mimo że przeganiano przechodniów.

— Taki jest lud Warszawy, kapitanie — powiedziała Margot.

Opanował wzruszenie, a kiedy odezwał się, głos jego był zimny i twardy.

— To Kierownictwo Walki Cywilnej zorganizowało tę manifestację?

— Nie, kapitanie! — zaprzeczyła łączniczka. — Tego nie potrzeba organizować. Tak dzieje się zawsze po każdej egzekucji. Warszawa umie czcić pamięć męczenników. Poza tym nie ma prawie w stolicy ani jednej rodziny, której nie dotknąłby terror wroga. Sami widzieliście jeden z tysięcznych aktów martyrologii Polaków. Opowiedzcie to naszym żołnierzom i przyjaciołom, gdy wrócicie do Anglii.

— Jak wy możecie żyć w tak nieludzkich warunkach?

— Żyć? To za słabo powiedziane. Kraj walczy i... żyje! Naród musi trwać na posterunku, a posterunkiem tym jest polska ziemia. Chcielibyśmy, aby wszyscy żołnierze walczący poza granicami kraju zdawali sobie z tego sprawę. Z perspektywy czasu i odległości łatwo jest zatracić właściwy sens walki. Pytacie, w jaki sposób żyjemy? Z pracy umysłowej czy fizycznej w instytucjach i fabrykach nikt nie jest w stanie wyżyć. W wielu więc rodzinach mężczyźni pracują za te głodowe płace, a kobiety zarabiają na życie handlem, szmuglem i czym się tylko da. W prywatnych mieszkaniach wytwarza się wszystko, czego nie daje nam okupant, a trzeba panu wiedzieć, że na kartki dostajemy jedynie więcej niż skromne racje chleba.

— Więc po co mężczyźni idą do pracy?

— Dziś pracuje się tylko dla „Ausweisu".

— Czy pracujących mniej dotyka terror?

— Nie, ale za to łatwiej jest ocalić się przed wywozem do Rzeszy na roboty. Tylko dlatego ludzie pracują, stosując w praktyce mały sabotaż.

— Czy ludność współdziała z organizacjami podziemnymi?

— Tak, nikogo nie potrzeba do tego namawiać. Musimy jednak zachować dużą ostrożność, gdyż piąta kolumna, korzystając z dokładnej znajomości warunków miejscowych i ludności, wszędzie się wdziera. Mimo to ćwiczymy chłopców w szkołach wojskowych, znajdujących się w centrum Warszawy, wysyłamy ich na praktyczne zadania w teren.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nierozerwalność małżeństwa w kanadyjskiej Izbie Gmin

Ottawa. — W oświadczeniu, odnośnie rozwodu, złożonym w kanadyjskiej Izbie Gmin, p. Eugène Marty powiedział, iż nie może wierzyć, że rozwód został zakazany z tego jedynie powodu, że małżeństwo nie jest kaprysem ani zwykłym środkiem do zabawy, lecz dlatego ponieważ jest instytucją boską, mającą na celu wydawanie na świat dalszych pokoleń, które mają dbać o rozwój kraju i o zapewnienie ciągłości tradycyj tegoż. P. Marty oświadczył dalej, iż prowincja Quebec'u posiada swoją własną ustawę małżeńską, która stwierdza, iż małżeństwo jest nierozwiązalne, i że żadna ustawa nie może tegoż unieważnić. Kodeks cywilny wyraża te same zasady mówiąc, że małżeństwo nie może być rozwiązane, jak tylko przez śmierć jednego z małżonków. „Nie należy zapominać tych zasad, małżeństwo jest to instytucja boska, uważam za swój obowiązek stwierdzić: żadne prawo ludzkie nie może deptać nakazów Boga ani zmieniać Jego praw, choćby nawet o przecinek lub kropkę".

(C.I.C.)

Przepisy kucharskie

Jajka w occie

Wrzucić na patelnię pół łyżki masła, a gdy się rozgrzeje, poprószyć odrobiną mąki, wlać dwie łyżki kwaśnej śmietany, łyżkę octu i dwie łyżki zimnej wody, dodać soli do smaku i dobrze wymieszać na ogniu. Gdy się zagotuje, wpuścić po jednemu ze skorupek, trzymając tuż nad patelnią, cztery do sześciu jaj; po tym postawić patelnię na wolnym ogniu, aby powoli doszły. Jeżeli sos za kwaśny, dodać nieco cukru.

Pomidory faszerowane mięsem

Skroić ostrym nożem wierzchołki dużych pomidorów, po czym wybrać łyżeczką środek; wybraną masę przetrzeć przez sito, aby na nim zostały wszystkie ziarnka. Wziąć gotowanego mięsa, może to być wołowina, wieprzowina, lub jedno i drugie, dodać tartej bułki, żółtko, soli i pieprzu do smaku, przetartej masy pomidorowej, a kto lubi, odrobinę utartego czosnku. Masą tą napełnić wydrążone pomidory.

Sałata z kalafiorów

Zaparzyć kalafiory, na 10 minut, potem pokrajać w kawałki i poddusić kilka minut w maśle uważając, żeby się nie rozleciały. Przed podaniem polać majonezem.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Protesty przeciw wywożeniu ziemniaków z północnej Francji

Lille. — Susza tegoroczna przyspieszyła dojrzewanie ziemniaków i w wielu okolicach rolniczych północnej Francji, rolnicy przystąpili już do kopania ziemniaków, o kilka tygodni wcześniej niż normalnie. Urodzaje nagół są dobre i wystarczyłyby aż nadto na pokrycie potrzeb ludności. Tymczasem zaobserwowano z zaniepokojeniem, że pełne wagony cennego tego, zwłaszcza wobec obniżenia racji chleba, artykułu spożywczego, wysyłane są do handlarzy hurtownych we Wschodniej Francji. Rozeszła się nawet pogłoska, że magazynuje się tam ziemniaki dla celów spekulacyjnych.

Masowe skupowanie ziemniaków w północnej Francji nie pozostało bez wpływu na ceny, które w handlu detalicznym dochodzą do 12 fr. za kilo. Spekulanci, odwiedzający rolników, ofiarowują 11 i 12 fr. w zakupie, co spowodować może nową zwyżkę cen. Rolnicy z okolic Boulogne i Hazebrouck odrzucili nęcące oferty i potępili działanie spekulantów. Związek handlarzy ziemniaków we Flandrii uchwalił nie płacić więcej jak 9 fr. za kilo ziemniaków przy zakupie.

Syndykaty Górników w Nord i Anzin, zaprotestowały przeciwko masowemu wywożeniu ziemniaków z północnej Francji, gdyż grozić to może pozbawieniem ludności górniczej produktu, stanowiącego podstawę wyżywienia rodzin robotniczych.

LENS - Miasto i szyb 2-gi. — Zarząd Tow. św. Barbary podaje członkom do wiadomości, że Towarzystwo bierze udział w niedzielę 7. września br. w rocznicy i poświeceniu sztandaru Sekcji polskiej przy Wolnym Syndykacie na szybie 4. w sali p. Marchewki. **Zarząd.**

LENS. — (Osobiste). —

SALLAUMINES. — **Pielgrzymka do Bonsecours w dniu 15 bm. Jest jeszcze kilkanaście miejsc wolnych. Proszę się zgłosić najpóźniej do dnia 10. bm. (środa) w kancelarii parafialnej.**

NOYELLES SOUS LENS. — Zebranie **Komitetu Towarzystw Miejscowych** odbędzie się 7 bm. w Patronażu (naprzeciw kościoła) o godz. 18-tej. Bardzo ważne sprawy.

Do Polaków w Mazingarbe szyb VII.

Zarząd miejscowego Koła śpiewu „Cecylia" wzywa śpiewaków i miłośników pieśni, bez względu na wiek do wstąpienia w szeregi chóru i uczęszczanie na lekcje śpiewu, które odbywają się co czwartek o godz. 6-tej wieczorem w sali p. Robakowskiego.

* * *

Zebranie kwartalne Koła śpiewu „Cecylia" odbędzie się o 14.30 u p. Robakowskiego. Ważne sprawy. Rewizorzy kasy pół godziny wcześniej.

HARNES. — **Grono Przyjaciół Harcerzy** wraz ze swymi drużynami harcerskimi urządza dnia 14. września br. „Dzień harcerza" z następującym programem:

O godz. 11-tej Msza św. na intencję harcerską. Od godz. 16-tej do 17-tej wprowadzenie Towarzystw w sali p. Gruchały. Początek uroczystości o godz. 17tej. Program bogaty i urozmaicony. Po uroczystości zabawa taneczna. Wszystkich Rodaków z Harnes i okolicy na powyższą uroczystość serdecznie zaprasza **Zarząd.**

Komunikat Okr. W. Kraków b. Zw. Był. P.O.W.N.

Z okazji uroczystości Koła Zw. Był. POWN w Bruay en Artois (dnia 7-go września) Zarząd Okręgu zwraca się niniejszym z apelem do wszystkich Kół wchodzących w skład Okręgu o gremialny udział członków w tej uroczystości.

Uprasza się Koła o wysłanie sztandarów na Mszę św. do Kaplicy św. Barbary na godz. 11.30 w Bruay. Od godz. 15-tej do 16-tej przyjmowanie Kół w sali p. Kukiełczyńskiego w Bruay en Artois.

25-lecie Gniazda Sokolego w Ostricourt

W niedzielę dnia 31 sierpnia odbyła się uroczystość 25-lecia Gniazda Sokolego w Ostricourt.

O godz. 10-ej nastąpiła zbiórka gniazd i Tow. na sali św. Stanisława. Przybyły na uroczystość gniazda sokole z Waziers, Dourges, Carvin, Montigny en Ostrevent, Dechy — dalej Towarzystwo śpiewu im. Nowowiejskiego z Ostricourt, Klub sportowy „Rapid" z Ostricourt i in.

Ze starszyzny sokolej przybyli na uroczystość: dh. Porzucek, prezes Związku Sokolego, dh. Musielak, prezes Okręgu II, dh. Skorupka, wiceprezes Okręgu II, dhna Musielakowa, kierowniczka żeńskich drużyn sokolich Okr. II. dh. Dudczak, naczelnik Okr. II. O godz. 10.15 nastąpił wymarsz do kościoła, gdzie ks. Glapiak odprawił Mszę św. za Sokołów zmarłych i poległych w obronie Ojczyzny.

O godz. 14-ej nastąpiła zbiórka przed salą, skąd wymaszerowano na boisko, gdzie o godzinie 15-ej rozpoczęły się ćwiczenia wspólne druhów i druhen, dalej nastąpiły ćwiczenia na przyrządach, ćwiczenia specjalne o nagrody, występy akrobatów, piramidy i gry w siatkówkę.

O godz. 18-ej prezes Gniazda Ostricourrt dh. Stefan Ciesielski otworzył na sali św. Stanisława uroczystość, witając gości i zebraną publiczność. Następnie chór Tow. śpiew. im. Nowowiejskiego odśpiewał szereg pieśni, zbierając zasłużone oklaski, poczem dh. Ciesielski odczytał kronikę Gniazda Sokolego w Ostricourt od dnia założenia.

„Gniazdo Sokole w Ostricourt założone zostało dnia 22. czerwca 1922 r. przy obecności 24 członków. Pierwszym prezesem został wybrany dh. Skrzypczak. Gniazdo prosperowało bardzo dobrze, zdobywając w tym 25-letnim okresie pokaźną liczbę pucharów i dyplomów zasługi. W tym czasie prezesami gniazda byli następujący druhowie: Skrzypczak, Kubiak, Murawski, Ciesielski, Łukaszczyk, Fabiś i Grzesiak. W r. 1939 zgłosiło się 28 druhów z gniazda Ostricourt — ochotniczo do Armii Polskiej we Francji. Powrócili wszyscy, za wyjątkiem dha Wróblewskiego, który padł na polu chwały.

W r. 1945 nastąpiła reorganizacja Gniazda, które rozpoczęło wytężoną pracę w trudnych powojennych warunkach. Praca ta dała dobre wyniki i okazała się skuteczną już w r. bieżącym. Gniazdo liczy obecnie 84 członków".

W dalszym ciągu uroczystości zabrał głos dh. prezes Porzucek, który w pięknym przemówieniu scharakteryzował cele i zadania Sokolstwa w dobie obecnej i nawoływał do wytężonej pracy. Następnie przemówił krótko dh. prezes Musielak, a dalej dh. Zimny, jako jeden z założycieli Gniazda Ostricourt, poczem przedstawiciel „Narodowca" złożył w im. Wyd. i Red. Gniazdu Sokolemu w Ostricourt serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy.

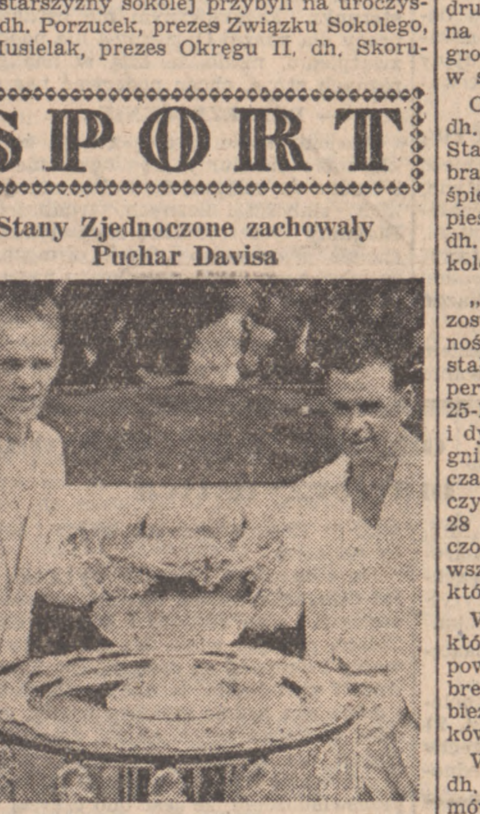
Na zakończenie uroczystości — dh. prezes Porzucek wręczył odznaki Zasługi Sokolej niżej wymienionym druhom. Odznaczeni zostali: Legią Honorową: dh. Fabiś; Odznaką złotą: dh. Lurka Leon; Odznaką srebrną: druhowie: Matelski Stanisław, Wojtoń Karol, Cichowski Wacław, Glinkowski Władysław, Gorszka Antoni, Różański Franciszek, Prause Antoni i Fabiś Edmund; Odznaką brązową: dhowie: Tkaczyk Tadeusz, Różański Stefan i Dziatkiewicz Czesław.

Po zakończonej uroczystości nastąpiła zabawa, która w ochoczym nastroju przeciągnęła się do późnych godzin.

Uroczystość 25-lecia Gniazda Sokolego w Ostricourt udała się znakomicie, wykazując prężność organizacyjną Zarządu Gniazda z dhem Ciesielskim na czele. **Stop.**

SPORT

Stany Zjednoczone zachowały Puchar Davisa



(New York Times Photo)

Finałowa rozgrywka tenisowa o Puchar Davisa, rozegrana pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Australią, zakończyła się, jak już o tym donieśliśmy, zwycięstwem Stanów Zjednoczonych 4:1. Australijczycy wygrali tylko grę podwójną. Na zdjęciu cenne trofeum, po lewej zaś Amerykanin Jack Kramer po prawej Australijczyk Dinny Pails. Kramer pokonał Australijczyka w trzech setach: 6:2, 6:1 i 6:2.

Komunikat Diany Liévin

W niedzielę 7. września Diana I. A. zagra o godz. 15-ej mecz przyjacielski na Stade Bollaert z amatorami I. A. R. C. Lens.

Drużyna Diany wystąpi w następującym składzie: Błaszkowski (Kalka), Szymczak St., Szeląg Leon, Walczak Leon, Walczak Fr., Szymczak J., Pronnier Eg., Pronnier R., Nowak, Rybka, Piton.

Rezerwa: Iwanowski i Rybka Ed.

Mamy nadzieję, że zwolennicy Diany, oraz miłośnicy piłki nożnej, pójdą na ten mecz ciekawy, w którym Diana będzie chciała dorównać amatorom Racingu i nawet zwyciężyć.

* * *

Wyniki gier Diany z dnia 31. września w Cal. Ricouart: Ocean II. — Diana II. 7—1; Ocean I. A. — Diana I. A. 2—1.

Diana wyjechała do Oceanu, bez Błaszkowskiego Walczaka Fr., Pronnier Eg. i Rybki Tom.

Z życia Fortuny Haillicourt

Młodzież Fortuny — Młodzież Etoile Houdain 2—0

Poraz pierwszy wystąpiła młodzież Fortuny w Parku w Bruay w następującym składzie: **Bramkarz:** Łuszkiewicz Feliks, **obrona:** Żydorczyk Jan i Wasilewski Stanisław, **pomoc:** Wojcik Mieczysław, Adamski Remus i Stefański Alfons, **atak:** Kaźmierczak Alfred, Tanasz Władysław, Klemczak Alfred, Walachowski Bernard i Piwowarczyk Bolesław.

Do przerwy 0—0. Po przerwie w 48 m. Tanasz zdobył pierwszą bramkę a krótko przed końcem Piwowarczyk zdobył drugą bramkę.

Fortuna Haillicourt — U.S. Bruay rez. 6—3

Do połowy 3—0. Bramki zdobyli: Kanduła, Malczon i Ozembrowicz. Po przerwie Bruay strzeliło bramkę w 55 m. W 63. m. Szymczak uzyskał 4 dla Fortuny i w 70 m. Kanduła podwyższył na 5—1 a w 78 m. Bruay zdobyło 2 bramkę. W 85 m. Szymczak strzelił 6-tą a dwie minuty przed końcem Bruay zdobyło 3 bramkę. Bardzo interesujący mecz z obu stron.

* * *

Osoby, które zapisały się na wyjazd nad morze na 7 bm. winny stawić się w lokalu klubu w niedzielę punktualnie o wyznaczonej godzinie. Wyjazd o godz. 6. rano. **Zarząd.**

Komunikat P.Z.P.N.-u Okręgu Nord

Zebranie Okr. Nord odbędzie się 7 bm. w Denain w lokalu p. Paczuszkiewicza o godz. 10-tej rano. Obowiązkiem każdego klubu jest wysłać swoich delegatów. Sprawy ważne. Kluby nowe, które by chciały zagrać w P.Z.P.N.-ie w Okr. Nord powinny także wysłać swoich delegatów.

Sekr. Okr. Bergman Fr.

O Puchar Syndykatu kopalń Courrieres

W dniu 24. sierpnia odbył się mecz pomiędzy reprezentacją szybu 21. a reprezentacją Grupy IV, składającej się z 10 graczy polskich i jednego Francuza. Zwyciężyła drużyna grupy IV. w stosunku 5—1. W meczu rewanżowym, który odbył się w czwartek, wynik spotkania wynosił 4—4.

Turniej koszykówki gniazda Hersin Coupigny

W niedzielę dnia 7. września urządza gniazdo Sokoła turniej koszykówki dla gniazd Okręgu I. i gniazd Okręgu V. (o nagrody).

Początek rozgrywek o godzienie 10-tej na boisku obok sali p. Błażejewskiego w Hersin Coupigny.

W tym samym dniu odbędą się równocześnie [illegible]ały. **Kierownik koszykówki.**

Uchodźcy do kopalń francuskich

Amerykański Zarząd wojskowy w Niemczech ogłosił raport, z którego wynika, że cztery państwa ubiegają się w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec o uchodźców wojennych, którzy przebywają Niemczech i z różnych przyczyn odmawiają powrotu do swych krajów.

Państwa te współpracują z światową komisją dla spraw uchodźców. Państwami poszukującymi rąk do pracy są: **Francja, Belgia, Holandia i Kanada.**

Francja przede wszystkim poszukuje chętnych do górnictwa. W rachubę bierze się mężczyzn w wieku od 18 do 38 roku życia. Rekrutacja będzie następnie rozciągnięta na zawody rolnicze i inne.

Belgia, podobnie jak Francja rekrutuje górników, a **Holendrzy** ofiarowują mieszkanie i pracę również tym, którzy pragnęliby poświęcić się również zawodowi górniczemu.

Wiadomości kościelne z Méricourt-Corons

1) W niedzielę, dnia 7 bm. druga Msza św. o godz. 12.15.

2) Pielgrzymka do Bonsecours w dniu 15. bm. o godz. 7-ej. Zamówione dwa autobusy są już prawie zajęte. Warunkowe zapisy na autobus trzeci należy uskutecznić do dnia 10 bm. (u ks. proboszcza).

3) K.S.M.P. — Sallaumines - Mericourt i Noyelles — Zebranie miesięczne w niedzielę dnia 7. bm. o godz. 5.30 punktualnie w Domu Polskim. Ze względu na przygotowanie uroczystości przybycie wszystkich druhów konieczne.

Krwawy dramat rozegrał się w Libercourt

Libercourt. — Dramat, którego przyczyn należy szukać w zazdrości, rozegrał się w kolonii Cité du Bois.

Rzeźnik Vangheluve z Marcq en Baroeul, zabił wdowę Vanherreweghe poczym powiesił się. Dramat ten wywołał w Libercourt i okolicy wielkie wrażenie. Zabójca i równocześnie samobójca pozostawił list, w którym oznajmia, że kochanka jego i on razem odchodzą z tego świata i prosi o tym czynie powiadomić policję.

Sprawę w swe ręce ujął komisariat z Carvin.

BRUAY EN ARTOIS. — **Br. Strzel. Kurk.** urządza strzelanie ćwiczebne oraz strzelanie o nagrody w niedzielę 7. września br. o godz. 14-ej na strzelnicy p. Kukiełczyńskiego. O godz. 15-ej zbiórka celem wzięcia udziału w rocznicy POWN.

BRUAY EN ARTOIS. — **Koło Przyjaciół Harcerzy** wraz z harcerstwem w Bruay en Artois, bierze czynny udział w drugiej rocznicy Stow. POWN w Bruay en Artois. Uroczystość odbędzie sę 7. września w sali p. Kukiełczyńskiego. Zbiórka członków jak i harcerzy o godz. 14.45 obok sali.

CALONNE RICOUART. — **Kat. Stow. Młodz. Polskiej męskiej i żeńskiej** urządza dnia 7-go września wielką uroczystość „Poświęcenia sztandaru". Rano o godz. 11.30 Msza św. z „Poświęceniem sztandaru" będzie odprawiona w kościele św. Pawła na 6-ce

Popołudniowa uroczystość odbędzie się w sali pani Pokojskiej. Otwarcie kasy o godz. 15-tej. Od 15-tej do 16-tej przyjmowanie towarzystw. O g. 16-tej początek akademii. Szczegółowy program urozmaicony teatrem, tańcami i piosenkami zostanie ogłoszony w sali. Wieczorem o godz. 20. zabawa taneczna podczas której strzelanie do tarczy o nagrody.

Na powyższą uroczystość K.S.M.P. zaprasza wszystkich rodaków z kolonii i okolicy, i także towarzystwa, które z powodu braku adresu nie dostały specjalnego zaproszenia.

Zbiórka sztandarowych od godz. 10-ej do 10.30 przy sali p. Pokojskiej. **Zarząd.**

MARLES LES MINES. — **Komitet Tow. Miejscowych** wzywa Tow. Męskie z sztandarami do wzięcia udziału w „święce uwolnienia jakie urządza tutejsza gmina w dniu 7. września br. Zbiórka o godz. 16.30 obok merostwa.

AUBY - ASTURIES. — **Koło Teatralno-Śpiewacze „Chopin"** w Asturies obchodzi w niedzielę 7. września br. swą 14-tą rocznicę. Obchód odbędzie się w sali merostwa w Auby.

Program: O godz. 8.45 Msza św. za zmarłych członków i członkinie. O godz. 18.30 otwarcie uroczystości. Powitanie gości — Występ Koła śpiewu „Fiołek" z Auby — Przemówienia — Występ Koła teatralnego „Wesoły Emigrant" z Courcelles les Lens ze sztuką: „Słowik" — Występ Koła „Chopin" ze sztuką: „Swaty" — i różne niespodzianki. Zabawa taneczna. Na uroczysty obchód zaprasza się Polonię z Asturies, Auby i okolicy.

ABSCON. — **Związek Polaków Byłych Uczestników Ruchu Oporu Abscon** podaje do wiadomości, że dnia 7. września br. odbędzie się wielka uroczystość trzeciej rocznicy wyzwolenia Francji.

Będzie to okazała uroczystość polsko-francuska, w której będą odznaczeni Francuzi i Polacy.

Początek o godz. 10-tej. Zbiórka przed merostwem. O 11-tej złożenie wieńca przed pomnikiem. Dalszy ciąg uroczystości o godz. 3-ciej popołudniu.

Uprasza się o liczny udział organizacyj i całej Polonii.

900 fałszywych kart na chleb przychwycono w Valenciennes

Valenciennes. — Policja wywiadowca pełniąca służbę na dworcu, przychwyciła po przyjeździe pociągu paryskiego, pewnego Algierczyka, który wydał się jej podejrzanym. Algierczyka poddano natychmiast rewizji osobistej. Znaleziono przy nim 900 fałszywych kart na chleb na miesiąc wrzesień i październik.

Aresztowany ujawnił, że nazywa się Makri Si Mahomet ben Larbi, liczy lat 39 i pracuje jako górnik w Vicoigne. Znalezione przy nim kartki, wręczyła mu, jak oświadczył Algierczyk, pewna mieszkanka Roubaix i poleciła je zawieźć do stolicy i złożyć w pewnej kawiarni paryskiej. Mokri odmówił jednak dalszych wyjaśnień. Policja powiadomiła o sprawie policję w Paryżu i Lille-Roubaix, które przejęły przeprowadzenie dalszego śledztwa.

Wydarzenia dnia

BOULOGNE. — Pociąg pospieszny przejechał na przejeździe kolejowym w Outreau, półciężarowy samochód. Jedna osoba zginęła, jedna jest ranna.

AMIENS. — Trzynastoletni chłopiec podpalił w Vignacourt stodołę rolnikowi Ducretoy. Spaliło się 12.000 kg. siana oraz pewna część tegorocznych zbiorów pszenicy.

WERSAL. — Ogień zniszczył składnicę drzewa oraz hangar ze zbiorami tegorocznymi w wiosce Paray Vieille Poste.

CAEN. — Niejaki Andrzej Bernou z Villers-Bocage, zastrzelił swą żonę gdy ta odmówiła mu nawiązania zerwanego pożycia małżeńskiego, poczym popełnił samobójstwo.

LYON. — Pani Millot, z Sainte Foy les Lyon, zamordowała podczas snu swego męża. Millot zdradza objawy choroby umysłowej.

BORDEAUX. — Pożar zniszczył w Braud i Saint Louis w dep. Gironde, 400 hektarów sitowia.

Sprawy inwalidzkie

Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. we Francji w Paryżu z siedzibą w Lens, zawiadamia zainteresowanych inwalidów, wdowy i sieroty, że począwszy od dnia 12. sierpnia br. przenieśliśmy się na stałe do lokalu Towarzystwa Rzemieślników i Robotników Polskich przy 32, rue Basfroi (Metro: Voltaire).

Listy prosimyy kierować na adres: Union des Invalides De Guerre Polonais (Section de Paris) 32, rue Basfroi — Paris XI.

Ponadto komunikujemy, że na miesiąc wrzesień rozdajemy 100 szt. papierosów na osobę. Wszyscy inwalidzi, którzy już otrzymali w miesiącu sierpniu mogą się zgłaszać po odbiór. Natomiast ci którzy nie zgłosili się po odbiór w miesiącu sierpniu, otrzymają 100 szt. papierosów na miesiąc wrzesień.

Wszystkim inwalidom poza miejscowym, którzy z różnych przeszkód nie mogą zgłosić się po odbiór — po wypełnieniu przez nich deklaracji i kwestionariuszy, a następnie przesłaniu ich na adres naszego Koła — wyślemy papierosy pocztą na ich adres. Koszta przesyłki w sumie 22 fr. prosimy pokryć w znaczkach pocztowych.

Powyższe wiadomości prosimy przekazać swoim kolegom inw.

Za Zarząd: Kierownik Biura Koła Zw. Inw. R. P. (—) Jagielowicz.

Komunikat Delegata na Francję Gen. Pełnomocnika Rządu R. P. do Spraw Repatriacji

Delegatura na Francję Generalnego Pełnomocnika do Spraw Repatriacji podaje do wiadomości zainteresowanych:

Każdy repatriant winien przed wyjazdem przedstawić we właściwym Konsulacie listę rzeczy, które zamierza zabrać ze sobą do Kraju. Spis ten zostanie przez Konsulat poświadczony, że istotnie mienie repatrianta stanowi własność obywatela polskiego. Powyższe zaświadczenie jest wolne od opłaty konsularnej. Będzie ono służyć repatriantowi w kraju jako dowód, że wymienione na nim przedmioty są jego własnością przywiezioną z Francji. H. Birecki.

Internat Księży Misjonarzy Oblatów Marii Niepokalanej w Béthune P. de C.

Z dniem 1. października 1947 roku zostanie w Béthune uruchomiona bursa dla polskiej młodzieży gimnazjalnej. Młodzież pobierać będzie naukę w miejscowym kolegium katolickim, a w internacie korzystać będzie z dodatkowych lekcji języka polskiego, literatury ojczystej, historii itd. Pierwszeństwo w przyjmowaniu do internatu mają ci chłopcy, którzy zamierzają się poświęcić stanowi duchownemu w Zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Marii Niepokalanej.

Jest jeszcze ograniczona liczba miejsc wolnych. Zgłoszenia wraz z ostatnim świadectwem szkolnym należy nadsyłać przed 10. września na adres:

Ks. Wiceprowincjał
Księży Misjonarzy Oblatów Marii Niep.
29, av. de Chateau Thierry
La Ferté sous Jouarre (S. et M.)

W trzech dniach!...

484.000 osób powróciło z wakacyj do Paryża

Paryż. — 484.000 Paryżan powróciło do swych domostw w dniach 29, 30 i 31. sierpnia. Z sporządzonych statystyk wynika, że większość z nich spędziła wakacje na plażach Zachodniej Francji.

W tym samym okresie opuściło stolicę i wyjechało na wakacje 380.000 osób.

Regent belgijski przybywa do Paryża

Paryż. — Regent belgijski książe Karol, przybędzie z wizytą oficjalną do Paryża w dniach 29, 30 i 31 października. Regentowi będzie towarzyszył w jego podróży premier i minister spraw zagranicznych p. Spaak.

50-lecie śmierci św. Teresy

Lisieux. — W dniach od 23 do 30 września odbędą się w Lisieux wielkie uroczystsości z okazji 50-tej rocznicy śmierci św. Teresy. Uroczystości podobne odbędą się w Paryżu oraz we wszystkich miastach Francji.

Poćwiartowane zwłoki kobiety znaleziono pod Niort

Niort. — Siedem kilometrów od Saint Maxent l'Ecole pod Niort znaleziono w przydrożnym rowie, poćwiartowane zwłoki kobiety. Były one owinięte częściowo w płótno, częściowo tylko w gazety. Na miejsce strasznego odkrycia wyjechały władze sądowe z Angers i Niort, które zajęły się wyjaśnieniem tajemniczej sprawy.

TROYES. — Dnia 6. września br. odbędzie się odczyt **T.U.R.-u** o godz. 20-ej w sali na Blossieres. Zaprasza się wszystkich członków i sympatyków. **Zarząd.**

SOISSONS. — W niedzielę 7. września o 16-ej odbędzie się zebranie **Kobiet im. Marii Konopnickiej** w sali p. Rozwęża, Grand'Place.

SOISSONS (Aisne). — Zebranie walne **O.P.O.** (podokręgowe) odbędzie się 7. września bm. w sali ob. Rozwenia o godz. 10-ej. Sprawy ważne. Będzie delegat z Centrali.

CHARLEVILLE. — Zebranie miesięczne **O.P.O.** odbędzie się 7. bm. o godz. 14-tej w sali przy rue du Moulin.

ORLEAN. — W niedzielę 7. września o godz. 15-tej w sali Belles Etoile przy ul. Clemenceau, odbędzie się zebranie **Koła 2. D.S.P. intern. w Szwajcarii.** Sprawy ważne. Wybór nowego zarządu Koła. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

DIJON. — (Przykra sprawa). — Niejaki Klaudiusz Navoizat z Montchanin les Mines, od przeszło roku utrzymywał stosunki cielesne ze swą siostrzenicą 13-letnią, którą powierzono jego opiece. Został on aresztowany i osadzony w więzieniu w Chalon sur Saône.

DIJON. — Zebranie **O.P.O.** odbędzie się 7 bm. o godz. 16-tej w Café Européen.

Żaglowiec rozbił się pod Cannes

Nicea. — Ostatnio popołudniu opuścił port i wypłynął na przejażdżkę, mały żaglowiec. Gdy znalazł się kilka kilometrów od brzegu, rozszalała burza. Żaglowiec, miotany wzburzonymi falami morskimi, nie zdołał dopłynąć do portu i rozbił się o skały przylądka Dramont.

Z pośród 4 podróżnych, dwóch odnaleziono, za pozostałymi czyni się poszukiwania.

Gwałtowna burza nad Tuluzą

Tuluza. — Nad miastem i okolicą rozszalała ostatnio gwałtowna burza połączona z ulewą. Trwała tylko pół godziny. Wystarczyło to jednak, na przemienienie ulic miejskich w rwące potoki, zalew piwnic i niżej położonej dzielnicy miejskiej.

Materialne straty są poważne.

METZ. — (Ohydny czyn). — Dwaj strzelcy algierscy, Belkheir i Ben D'Hamen, obaj z załogi straży pilnującej obozów jenieckich, napadli wieczorem na jednego z żołnierzy miejscowych, który przechadzał się wraz z swą narzeczoną. Napastnicy zbili żołnierza do nieprzytomności, uprowadzili jego narzeczoną i dokonali na niej gwałtu. Belheira i D'Hamena aresztowano.

Ciągnienie Loterii Narodowej

27-ma TRANSZA

Numery wygrywające	SERIA A	SERIA B
0	300	300
3	300	400
46	500	1.000
08	800	1.500
486	1.500	2.500
503	1.500	2.500
934	1.500	2.500
963	2.000	3.000
653	2.000	3.000
177	2.500	3.500
323	2.500	3.500
313	2.500	3.500
5303	4.000	10.000
8977	4.000	10.000
3436	4.000	10.000
1176	4.000	10.000
5582	4.000	10.000
0615	10.000	15.000
5908	10.000	15.000
6460	30.000	50.000
75580	200.000	80.000
63701	200.000	80.000
08259	200.000	80.000
29961	200.000	80.000
14450	200.000	80.000
077029	600.000	120.000
225005	600.000	120.000
093922	600.000	120.000
262077	600.000	120.000
059783	600.000	120.000
122722	1.000.000	200.000
241739	1.000.000	200.000
177554	2.000.000	1.000.000
060067	8.000.000	4.000.000

(Z zastrzeżeniem wszelkich ew. omyłek)

Następne ciągnienie 10. września br.

Wiadomości z Belgii

Spożycie kawy w Belgii — jak 1938 r. — Na osobę 7 kg 220 gr. na rok

Jak wykazuje ciekawe zestawienie statystyczne konsumpcji kawy w Belgii — w 1946 r. Belgia importowała 57.767.700 kg. wynosi prawie 60.000 ton. W statystyce pozycja ta jest zbliżona do importu w 1938 r.

Kilka danych z przeszłości: 1898 Belgia importowała już 30.000 ton, 1899 — 32.000 ton, 1900 — 26.000 ton, 1911 był rokiem przełomowym importu przekroczył 52.000 ton. A więc import w 1946 r. wynosił sumę prawie podwójną sprzed 50 laty. Wypada więc 7 kg. 220 gr. rocznie na osobę, czyli 600 gr. miesięcznie, czyli 20 gr. dziennie. (Lil.)

Węgiel polski płynie dla Belgii

Gandawa. — Jak w nr. 201 „Narodowca", donosiliśmy, do portu w Gandawie przybyło w miesiącu lipcu br. 8 okrętów z węglem polskim dla Belgii.

W ostatnim tygodniu przybyły okręty szwedzki „Gella" z 7.753 tonami, polski „Toruń" z 2.538 tonami i polski „Poznań" z 2.557 tonami węgla — razem import polskiego węgla w ub. tygodniu wynosił 13.848 ton — wobec 14.750 ton w ub. okresie. (Lil.)

Francja zakupuje konie w Belgii

We wrześniu br. specjalna komisja francuska przybędzie do Belgii, celem wyboru 500 koni. Jest to reszta dostawy koni belgijskich w myśl ugody handlowej. Ogólnie ostatnio Francja zakupiła już 2.500 koni. Razem więc Belgia dostarczy 3.000 koni Francji. (Lil)

5.000 ton smalcu amerykańskiego dla Belgii

Nadzwyczajny przydział smalcu amerykańskiego dla Belgii w ilości 9.856.000 funtów został przyznany przez amerykańskie ministerstwo Rolnictwa. Jest to przydział jaki był zarezerwowany dla Belgii na ostatni kwartał br. (Lil)

Dwie osoby zginęły w pożarze w Ixelles

Brrüksela. — W nocy powstał pożar w jednym z mieszkań przy rue Crespel w Ixelles. Zginęły w nim, zaczadzone dwutlenkiem węgla, pani Guerisse i jej sześcioletnia córka.

BRUKSELA. — (Z Polskiego Instytutu Naukowego). — Dnia 28 ub. m. odbyło się posiedzenie Komisji Stypendialnej Polskiego Instytutu Naukowego pod przewodnictwem J. Dr. Korab-Brzozowskiego.

Przyjęto na listę zgłaszających się o stypendia 125 osób. (Lil.)

LOWANIUM. — (Dom studentów polskich). — Z dniem 1. bm. Dom Akademicki studentów polskich w Louvain znajduje się przy ul. Recollets, 21. Dawniejszy dom został przejęty przez władze uniwersyteckie celem przeprowadzenia remontu. (Lil.)

ANTWERPIA. — (Burmistrz Antwerpii na „Darze Pomorza"). — Burmistrz miasta Antwerpii p. Cracybeckx w asyście sekretarza miejskiego p. Goethals został przyjęty przez kapitana statku szkolnego „Daru Pomorza". (Lil.)

TOURNAI. — (Pożar w fabryce wyrobów tkackich). — W fabryce tkackiej w Lauwe pod Tournai, powstał pożar. Ogień powstał w hali maszyn. Straty wynoszą kilka milionów franków belgijskich.

Ratajczak Alfons wygrywa bieg na 3.000 metrów



Ratajczak podczas jednego z biegów.

TIRLEMONT (Bruksela). — W ubiegłą sobotę wieczorem odbył się trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy drużynami: R.F.C. Liege, F.C. Tirlemon i Comando Club z Dinan (Luksemburg). W biegu na 3.000 mtr. startował również biegacz Alfons Ratajczak. Występował on w klubie R.F.C.L. Po starcie Polak ruszył ostro naprzód i prowadził bieg. Przebył 1.500 m. w czasie 4' 20''. Prowadzenie od 1.500 metrów przejął Belg. Na 2.000 mtr. wysunął się nasz rodak i wygrał bieg w czasie 9 m. 4 s. 2/10; 2. 140 mtr. za zwycięzcą.

Około 3.000 widzów gorąco oklaskiwało zwycięstwo Polaka

Sokół Waterschei zdobywa mistrzostwo Limburgii w piłce nożnej

W rozgrywkach piłki nożnej zorganizowanych przez Z.P.B. zwyciężył Sokół Waterschei.

Waterschei Sokół — Zwartberg 3—1; Waterschei — Sokół — Winterslag 1—0; Winterslag — Zwartberg 2—0.

Punktacja drużyn: 1) Waterschei (Sokół); 2) Winterslag; 3) Zwartberg.

* * *

Waterschei Sokół zdobył dwa mistrzostwa tego roku a mianowicie: w siatkówce i piłce nożnej.

Obserwator.

Wiadomości z HOLANDII

Umowa belgijsko - holenderska o ubezpieczeniach społecznych

Haga. — W Hadze został podpisany nowy układ regulujący między Holandią i Belgią sprawę ubezpieczeń społecznych obywateli wyżej wymienionych państw. Układ postanawia, że obywatele holenderscy w Belgii, a belgijscy w Holandii, korzystać będą z tych samych uprawnień w wymienionych dziedzinach społecznych, z jakich korzystają krajowcy.

Wzajemność w wypłacie dodatków rodzinnych wchodzi w życie od 1-go lipca.

Organizacja opieki nad młodzieżą węgierską w Holandii

Haga. — Organizacja opieki nad dziećmi węgierskimi, założona przez parafie katolickie w Holandii, otworzyła swe biura centralne w Amsterdamie. Akcja ta ma za podstawę wszystkim dobrze znany fakt, że Węgry należą do krajów, które najbardziej ucierpiały wskutek wojny. Apel wydany do ludności, tak jak 25 lat temu, by każda rodzina przyjęła do siebie jedno dziecko węgierskie kończy się uwagą, że młodzież kraju przyjacielskiego zostanie zgubiona, jeśli się jej nie pomoże. Inicjatywa ta spotkała się z bardzo przychylnym przyjęciem wśród ludności holenderskiej. (C.I.C.)

Zakup mąki pszennej na miesiąc październik

Rząd holenderski, chcąc zabezpieczyć normalne pokrycie zapotrzebowania mąki na miesiąc październik br., poczynił znaczne zakupy w Stanach Zjednoczonych. Zakupił mianowicie 12.000 ton. (Lil)

Krótkie wiadomości ze świata katolickiego

Utrech. — Ks. kardynał de Jong zwrócił się w liście do p. René Höppenera, szefa katolickich skautów Holandii — w czasie pobytu tegoż w Moisson — w następujących słowach: „Modlimy się o błogosławieństwo Boże dla naszych zamierzeń. Wpajajcie w młodzież poczucie wartości pokoju Chrystusowego na świecie. Przywiedźcie waszych skautów po Jamboree — bogatszych niż byli przed odjazdem". (C.I.C.)

Nadesłane

WYSYŁKA PACZEK DO POLSKI

W związku z ostatnimi obostrzeniami natury gospodarczej we Francji, władze francuskie wydały kilka rozporządzeń zaostrzających znacznie wywóz licznych artykułów. Dotyczy to szczególnie obuwia i skóry, których wywóz, nawet w paczkach rodzinnych za granicę jest absolutnie wzbroniony.

Wysyłkę wszelkich paczek, nawet z przedmiotami używanymi do Polski, urzędy francuskie uzależniają od uprzedniego zezwolenia z Eksportowego Urzędu Rozrachunkowego (Office de Change), które wydaje się na blankietach „DE" wypełnionych przez wysyłającego paczkę w trzech egzemplarzach. Skutkiem tego zarządzenia na granicy celnej zatrzymano liczne paczki, wysłane przez rodaków do Kraju i zażądano od wysyłających, by wypełnili wyżej wzmiankowaną formalność w Office de Change.

Przy sposobności należy także zwrócić uwagę na konieczność wypisania na wierzchu paczki rzeczywistej jej zawartości, albowiem administracja celna często wymierza wysokie kary pieniężne za fałszywe deklaracje. Dzieje się to przeważnie przy deklaracji stanu przedmiotów, znajdujących się w paczce. Zdarza się bowiem, że rodacy piszą na wierzchu paczki iż wewnątrz znajdują się przedmioty używane (objets usagée), podczas gdy w paczce między rzeczami używanymi znajdują się rzeczy nowe zwłaszcza obuwie, sztuka materiału itp.

Ażeby pomóc rodzinom w Polsce nie uległa nawet najmniejszej przerwie, zalecić należy rodakom, by stosowali się do formalności, wymaganych przez władze francuskie.

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécuté par des ouvriers syndiqués. Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS